

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

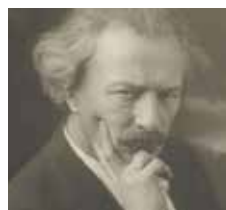
Piątek
2 lipca 2021
nr 50 (LXXVI)
cena: 17 Kč



**WIADOMOŚCI
NA WAKACJE
Z PASZPORTEM
COVIDOWYM** STR. 2-3



**HISTORIA
JEDEN Z OJCÓW
NIEPODLEGŁOŚCI**
STR. 7



**REPORTAŻ
PO WIŚLE ŚLADAMI
JERZEGO PILCHA**
STR. 8-9



Podziękowanie za wyteżony okres trudnej edukacji

WYDARZENIE: W środę, w ostatni dzień roku szkolnego, polscy pedagodzy z Zaolzia spotkali się w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie. Ich gościem był Tomasz Rzymkowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej RP, a zarazem pełnomocnik rządu do spraw kształcenia ogólnego i nadzoru pedagogicznego. Okolicznościowa uroczystość stała się okazją do wręczenia czworgu nauczycieli Medali Edukacji Narodowej.

Witold Koźdoń

Panie ministrze, przyjechał pan do Polaków, którzy sercem i duszą zawsze będą w Polsce, ponieważ – jak to już dzisiaj powiedziano – polskość to straszna siła. A państwu pragnę serdecznie podziękować za wyteżony okres trudnej edukacji – mówiła, otwierając spotkanie, konsula generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz. – Wiem, z jakim poświęceniem, a czasami nadludzką siłą waszych charakterów staraliście się uczyć młodzież w zakończonym właśnie roku szkolnym. Ze swej strony chcę podziękować za owocną współpracę, ponieważ mimo naprawdę trudnych okoliczności, udało nam się zrealizować wspólnie wiele projektów. Poza tym w ciągu roku dużo się zdarzyło. Dlatego serdecznie dziękuję w imieniu całego Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP – dodała konsula Wołłejko-Chwastowicz.

Stuchali jej zaś nauczyciele i dyrektorzy polskich szkół i przedszkoli, reprezentanci Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC czy Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. W konsulacie zjawili się również Mariusz Wałach, prezes

Kongresu Polaków w RC, Helena Legowicz, prezes PZKO oraz Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego, odpowiedzialny za sprawy edukacji. Do Ostrawy przyjechał ponadto doradca polskiego ministra – prof. Grzegorz Górski.

Środowe spotkanie było okazją do wręczenia Medali Edukacji Narodowej. To najwyższe odznaczenie resortowe nadawane przez ministra edukacji narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania. – Gratuluję więc wszystkim, którzy je za chwilę otrzymają. Dziękuję państwu za wysiłek, który wkładacie ustawicznie w kultywowanie tożsamości narodowej i edukację kolejnych pokoleń Polaków w Republice Czeskiej. Gratuluję jednocześnie państwu wspianych szkół, wspianej kadry pedagogicznej oraz wspianej młodzieży – mówił wiceminister Tomasz Rzymkowski, dodając, że w porównaniu z innymi państwami graniczącymi z Polską stosunek władz Republiki Czeskiej do polskiej mniejszości jest wyjątkowy, ponieważ „jest po prostu normalny”. – Za to jesteśmy wdzięczni, mimo że w Pradze trwają właśnie trudne negocjacje – żartował.

Wśród nauczycieli uhonorowanych w środę Medalem Edukacji Narodowej znalazła się Janina



• Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć wspólnego, pamiątkowego zdjęcia uhonorowanych Medalami Edukacji Narodowej. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

Wałach, która przez 35 lat uczyła w Polskiej Szkole Podstawowej w Wędryni, przez 15 lat pełniła tam także funkcję zastępcy dyrektora, a po przejściu na emeryturę przez 6 lat była metodykiem matematyki w Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. – Na swej zawodowej drodze spotykałam mądrych i doświadczonych pedagogów, którzy w razie potrze-

by służyli radą i pomocą, dlatego dziękuję wszystkim, z którymi przyszło mi kiedykolwiek pracować – podkreśliła w rozmowie z „Głosem”. – To wyróżnienie dużo dla mnie znaczy i jednocześnie stanowi wielki zaszczyt. Wprawdzie od lat jestem już na emeryturze, ale nadal „doucza” dzieci. Oczywiście nie zarabiam już na tym, ale w rodzinie czy wśród znajomych nadal staram się wzbudzać u mło-

dych zainteresowanie matematyką – tłumaczyła Janina Wałach.

Barbara Smugała, inna z uhonorowanych nauczycielek, również nie kryła radości. – Cieszę się, że w Konsulacie udało nam się spotkać w tak doborowym gronie. Natomiast w ostatnim roku nasi pedagodzy radzili sobie w bardzo różny sposób, bo przecież nikt z nas nie dysponował receptą na zaistniałą – mówiła Smugała. ▲

Odznaczeni

Janina Wałach, emerytowana nauczycielka w Polskiej Szkole Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej w Wędryni

Barbara Smugała, dyrektor Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania im. Żwirki i Wigury w Cierlicku

Kazimierz Cieślak, były dyrektor Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Gródku.

Tadeusz Grycz, były dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. Jana Kubisza w Gnojniku.

REKLAMA

Letni ogródek Vitality w Wędryni

letni ogródek minigolf raj dla dzieci

+420 736 626 848
www.vitalityslezsko.cz

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Na Zaozliu do najczęściej odmienianych rzeczowników należą tradycja i korzenie. I nie mam nic przeciwko temu – zarówno poszanowanie tradycji, jak i przywiązanie do korzeni sprawiają, że ludzie czują się współodpowiedzialni za ziemię przekazaną im przez przodków. Szanują ją i dbają o jej rozwój. Tradycję można pielęgnować tradycyjnie, ale też nowatorsko. Szeroko pojęta ludowość, dzisiaj nazywana raczej folklorem, jest narzędziem najbardziej tradycyjnym. I najczęściej u nas na Zaozliu stosowanym. Zgadzam się, że nic nie zastąpi naszych cieszyńskich „pieśniczek”, nic nie przyćmi uroku gwarowej poezji Anieli Kupiec czy Ewy Milerskiej, jednak przyznam, że z entuzjazmem przyjmuję wszelkie nowe formy pielęgnowania tradycji.

Wystawa prac studentów Uniwersytetu Cieszyńskiego – Adama Skñouřila i Szymona Łachety, którą miałam przyjemność obejrzeć w Bystrzycy w ub. piątek, pozornie nie miała nic wspólnego z tradycjami. Ale tylko pozornie... Łacheta nawiązał do tradycji wiary chrześcijańskiej, na kanwie której ukształtowała się nasza kultura. Skñouřil wielowarstwowo przedstawił Bystrzycę – historyczną, z przebywającym tu w gościnie Józefem Piłsudskim, z kościołami, które wybudowali przodkowie, i które stoją do dziś – i Bystrzycę dzisiejszą: z autostradą, która wrzyna się do wioski, ale nie przeszywa jej na wskroś i nie narusza sielankowego otoczenia Głuchówki. Uważam, że taki rysunek wiele mówi o przywiązaniu autora do korzeni i o jego wiedzy na temat ojczystej wsi.

Umilowanie tradycji wyrażone we współczesnym wierszu białym znajdziemy natomiast w przedstawionej we wtorkowym numerze „Głosu” antologii poezji o Cieszyźnie, w której wyznają swoje przywiązanie do ojczystej ziemi m.in. dwie poetki z Zaozlia – Hanna Rybicka i Marta Bocek.

Przyznam, że te nowoczesne formy przemawiają do mnie nawet bardziej od tych wypróbowanych, sprawdzonych przez pokolenia. A najlepiej, kiedy jedno i drugie się uzupełniają. ▲

CYTAT NA DZIŚ



Grzegorz Maliszewski

główny ekonomista Banku Millennium, dla Polskiej Agencji Prasowej

...

Ryzyko czwartej fali jest coraz wyraźniej sygnalizowane i w naszych prognozach to uwzględniamy. Ale widać także wyraźnie, że gospodarka dostosowała się do pandemii. Dane za pierwszy kwartał tego roku pokazały to wyraźnie

W OBIEKTYWIE...



• Pracownicy Huty Trzynieckiej, którzy w zeszłym roku przeszli na emeryturę, spotkali się 24 czerwca w ogrodzie Muzeum Huty Trzynieckiej i Miasta Trzycia. Przez cały zeszły rok tradycyjne pożegnanie pracowników przechodzących na emeryturę nie mogło się odbyć ze względu na obstrzeżenia związane z pandemią. W związku z czym, gdy tylko pojawiła się taka możliwość, zorganizowano spotkanie tych, którzy przeszli na emeryturę w zeszłym roku. Od zeszłego roku na emeryturę przeszło ponad dwustu pracowników huty. z wiot / Fot. ARC

DZIŚ...

2

lipca 2021

Imieniny obchodzą: Jagoda, Urban, Maria
Wschód słońca: 4.41
Zachód słońca: 20.56
Do końca roku: 182 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Dziennikarza Sportowego
Przystawie: „Gdy pająk w lipcu przychodzi, to za sobą deszcz przywodzi, gdy swą pajęczynę snuje, bliską burzę czuje”

JUTRO...

3

lipca 2021

Imieniny obchodzą: Anatol, Jacek, Tomasz
Wschód słońca: 4.42
Zachód słońca: 20.56
Do końca roku: 181 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Cioci i Wujka
Przystawie: „Gdy w lipcu słońce dopieka, burza niedaleka”

POJUTRZE...

4

lipca 2021

Imieniny obchodzą: Malwina, Teodor
Wschód słońca: 4.42
Zachód słońca: 20.56
Do końca roku: 180 dni
(Nie)typowe święta: Święto Hot Doga
Przystawie: „Gdy się grzmot w lipcu od południa poda, drzewom się znaczy szwank i nieuroda”

POGODA

piątek



dzień: 18 do 21 C
noc: 17 do 14 C
wiatr: 1-3 m/s

sobota



dzień: 18 do 22 C
noc: 17 do 15 C
wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 20 do 25 C
noc: 17 do 15 C
wiatr: 1-3 m/s

Na wakacje z paszportem covidowym

Wraz z pierwszym dniem lipca weszły w życie Unijne Certyfikaty COVID, potocznie nazywane paszportami covidowymi. Elektroniczne paszporty mają ułatwić podróżowanie po krajach Unii Europejskiej. W RC można je pobrać ze strony ocko.uzis.cz i wydrukować albo też wgrać do aplikacji mobilnej Tečka.



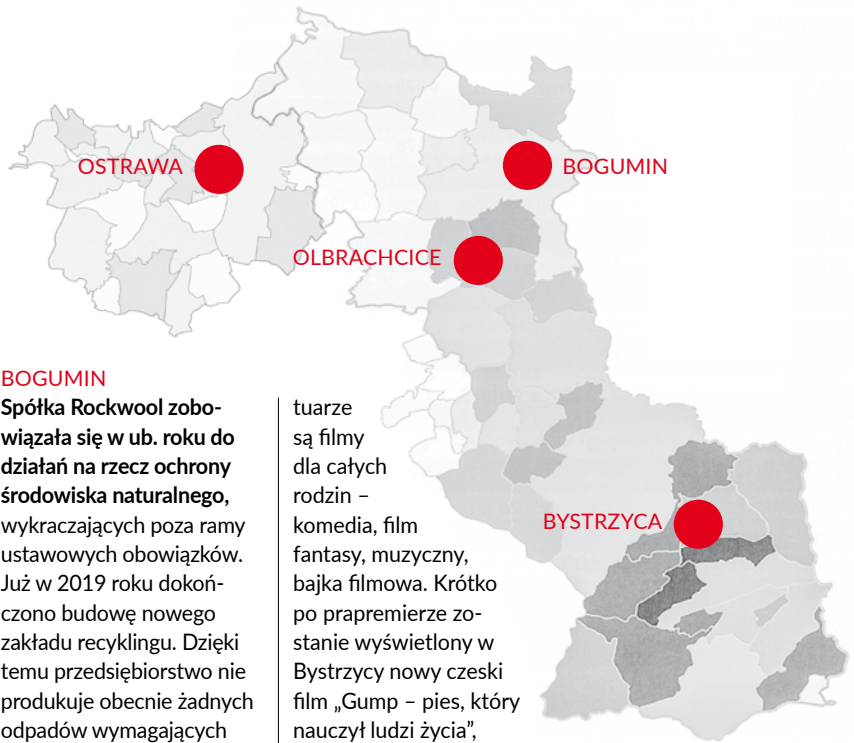
Fot. ARE

Danuta Chlup

Unijne certyfikaty mają postać kodu QR. Na stronie „Chytrá karanténa” prowadzonej przez Ministerstwo Zdrowia czytamy,

że parametry są aktualizowane mniej więcej raz na dobę. Aplikacja Tečka jest dostosowana do telefonów z systemami operacyjnymi iOS i Android. Do aplikacji można wgrać także certyfikaty innych członków rodziny, na przykład dzieci.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN
Spółka Rockwool zobowiązała się w ub. roku do działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego, wykraczających poza ramy ustawowych obowiązków. Już w 2019 roku dokonano budowy nowego zakładu recyklingu. Dzięki temu przedsiębiorstwo nie produkuje obecnie żadnych odpadów wymagających składowania. W zeszłym roku udało się zoptymalizować procesy technologiczne, dzięki czemu spadło o 7 proc. zużycie wody. Spółka przeznaczyła 847 tys. koron na pielęgnację zieleni w kompleksie fabrycznym. Rockwool jest producentem materiałów izolacyjnych dla budownictwa. (dc)

tuarze są filmy dla całych rodzin – komedia, film fantasy, muzyczny, bajka filmowa. Krótko po prapremierze zostanie wyświetlony w Bystrzycy nowy czeski film „Gump – pies, który nauczył ludzi życia”, nakręcony na podstawie książkowego bestselleru o tej samej nazwie. Seanse będą się odbywały w kompleksie szkolnym, w razie deszczu zostaną przeniesione do sali kinowej. (dc)

OLBRACHCICE
Rozpoczęła się budowa parkingu przy wyremontowanym Domu Robotniczym. Prócz tego kontynuowane są prace w ogrodzie, gdzie budowana jest duża altana dla 60-70 osób. W przyszłości będą się w niej odbywały nawet wesela. Remont Domu Robotniczego ma się oficjalnie zakończyć pod koniec lata. Od 1 września budynek na nowo będzie służył mieszkańcom. Remont utrudniały różne czynniki –

od pandemii, przez niedobory materiałów budowlanych, po złożone stosunki własnościowe, które opóźniły budowę parkingu. (dc)

OSTRAWA
Rada Miasta uchwalila pomoc dla właścicieli lokali gastronomicznych z ogródkami. Począwszy od 9 lipca do końca roku przedsiębiorcy ci nie będą musieli uiszczać opłat za korzystanie z przestrzeni publicznej. Władze miasta są przekonane, że krok ten ułatwi start sezonu letniego. Już wiosną magistrat zaapelował do władz poszczególnych dzielnic, w kompetencji których leży pobieranie opłat, aby z nich zrezygnowały. (dc)

Paszporty covidowe ujednolicią zaświadczenia o szczepieniach i testach w ramach całej Unii. Nie oznacza to bynajmniej, że wyjeżdżając za granicę, nie musimy już śledzić obowiązujących w innych krajach obstrzeżeń. – Certyfikaty unijne są pierwszym, ważnym krokiem w kierunku przywrócenia wolnego przemieszczania się osób. Ale na razie ujednolicają tylko formę – dzięki paszportowi nie będą w obiegu, jak dotąd, różne druki, które służąby różnym państwom uznają albo też nie. Nadal natomiast państwa członkowskie będą same ustalały warunki wjazdu na ich terytorium – wyjaśnił w poniedziałek w dyskusji na portalu Aktualne.cz Martin Smolek, wiceminister spraw zagranicznych odpowie-

Wykonali odlew Chrystusa

W Odlewni Trzynec powstaje figura Jezusa, która ma się znaleźć na krzyżu przed kościołem Bożego Ciała w Gutach. Będzie to powiększona kopia pierwotnego żeliwnego Chrystusa z krzyża, który pożar sprzed czterech lat strawił razem z całym kościołem. – To dla nas wielki zaszczyt, że możemy przyczynić się do odnowy tego artefaktu. Nasi pracownicy robią to z szacunkiem, wkładając w to wszelkie swoje umiejętności. W końcu rzemiosło trzynieckich gisierów jest w naszym regionie od ponad 180 lat przekazywane z pokolenia na pokolenie – przekonuje Zdeněk Vladár, dyrektor Odlewni Trzynec, będącej spółką córką Huty Trzynieckiej. Zatrudniony w Odlewni rzeźbiarz Jiří Cieslar musiał najpierw wydrzążyć z drzewa kopię ukrzyżowanego. – Model musiał być o 20 proc. większy, co wiązało się z wielokrotnym mierzaniem i przeliczaniem. Zajęło to dwa tygodnie intensywnej pracy, a potem straci-



• Trzynieccy gisierzy wyjmują odlaną figurę Jezusa. Mierzy ona ponad 130 cm, waży ok. 50 kg. Fot. ARC

łem już rachubę – zaznacza. Niełatwe zadanie jeszcze bardziej komplikował fakt, że masa rzeźby nie mogła przekroczyć 9 kilogramów, w środku musiała być więc pusta. Na tej podstawie gisierzy stworzyli formę, z której odlali stop

aluminium. Po wychłodzeniu figura Jezusa trafi w ręce malarza, który dokończy wspólne dzieło. Na krzyżu przed guckim kościołkiem Chrystus pojawi się prawdopodobnie w sierpniu. (sch)

Książki za parę złotych

Przez całe wakacje można na bieżąco wzbogacać domowe biblioteczki, nie rujnując portfela. W holu na pierwszym piętrze Biblioteki Miejskiej w Cieszyźnie przy ul. Głębokiej trwa wakacyjny kiermasz książek. Jak przekonaliśmy się na miejscu, dosłownie za parę złotych można nabyć setki ciekawych pozycji – m.in. powieści, książki historyczne, reportaże podróżnicze, najróżniejsze słowniki, poradniki nt. zdrowia i stylu życia, bogato ilustrowane przewodniki turystyczne. Osobny regał przeznaczono na wydawnictwa do-

tyczące Śląska Cieszyńskiego. Książki są na ogół w bardzo dobrym stanie i bynajmniej nie chodzą o starocie. – Na kiermaszu sprzedajemy książki, które pochodzą z darów czytelników. W

miejsce sprzedanych pozycji pojawiają się nowe, dlatego warto zaglądać do nas przez całe lato – zachęca dyrektorka Izabela Kula.



• Na kiermaszu bibliotecznym można wybierać z szerokiej oferty książek. Fot. DANUTA CHLUP

Letni kiermasz odbywał się zwykle przed biblioteką, w tym roku uniemożliwił to trwający remont ul. Głębokiej. (dc)

Wierzą, że będzie lepiej

Trzy klasy pierwsze, w tym jedna polsko-czeska, rozpoczną naukę od września w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszyźnie. – Do polskiej grupy zapisało się 9 uczniów. Zapewnimy im naukę języka polskiego oraz przedmiotów fachowych w tym języku – poinformowała dyrektorka Krystyna Bonček. Jak zauważyła w rozmowie z „Głosem”, w tym roku szkolnym wielu dziewięcioklasistów wybrało nie tylko czeskokcieszyński Polskie Gimnazjum, ale decydowało się także na gimnazja czeskie. Prócz tego boom przeżywają obecnie szkoły zdrowotne. – Będziemy jednak mieli trzy klasy, do których zgłosili się uczniowie z dobrymi wynikami w nauce. Wierzę, że praca z nimi będzie przyjemnością –

wyraziła nadzieję dyrektorka „handlówki”. Znacznie mniej satysfakcji przyniosły jej tegoroczne wyniki matur polskich czwartoklasistów. Spośród 12 maturzystów tylko 7 zdało egzamin dojrzałości. Jedna osoba nie poradziła sobie z egzaminem praktycznym, a kolejne cztery „oblały” egzamin ustny z księgowości i ekonomii. Według Krystyny Bonček, uczniowie ci zbagatelizowali przygotowania do matury i przyszliznęli na egzamin nieprzygotowani. – W tym roku młodzież miała duże ułatwienia, bo przy zielonym stole nie musiła zdawać języka czeskiego czy angielskiego. Być może niektórzy wierzyli do końca, że maturę dostaną za darmo – oceniła dyrektorka. (sch)

Pociągiem w Alpy?

Spółka RegioJet rozważa uruchomienie nocnego pociągu łączącego Warszawę z Alpami. Poinformował o tym portal Zdobrych.cz. Zgodnie z planem pociąg ma wyjeżdżać z Warszawy-Wschodniej o godz. 20.00, następnie przez Katowice dotrzeć do Ostrawy, gdzie zostanie do niego dołączona grupa wagonów z Pragi. Następnie skład ma ruszyć przez Wiedeń, Linz, Salzburg, Bischofshofen do Innsbruku, gdzie zostanie podzielony na grupę wagonów do Landeck-Zams i do stacji Brenner (Brenner-Brennero), która leży już we Włoszech. Tam dojedzie o godzinie 11.10. RegioJet zamierza uruchamiać pociąg trzy razy w tygodniu w okresie od połowy grudnia do połowy kwietnia. Polska grupa wagonów ma liczyć od sześciu do trzynastu, natomiast wagonów z Pragi ma być (w zależności od zapotrzebowania) od czterech do ośmiu. (wik)

50 000

koron wyniósł dochód z niedzielного koncertu charytatywnego karwińskiego zespołu „Permonik”, który został zorganizowany na rzecz ofiar tornada na Morawach Południowych. Członkowie zespołu postanowili przekazać je konkretnej rodzinie. Jak zaznaczyli, wybór nie należał do łatwych. Ostatecznie padł na Věru Žugárovą-Jakubičkovą z Gruszek. Tornado zniszczyło jej dom, w którym mieszkała z dwójkiem dorosłych dzieci oraz 88-letnią matką. W jego ruinach został pogrzebany cenny „skarb”, którym był strój ludowy przekazywany w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Pieniądże trafiły już na konto poszkodowanej, która przyjęła je z wdzięcznością i wzruszeniem. (sch)

Szanowni Czytelnicy

- Kolejny numer drukowanego „Głosu” ukaże się za tydzień, w piątek 9 lipca.
- W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie nieczynny.
- Zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej www.glos.live oraz naszych kanałów w social mediach (Facebook, Twitter), gdzie można znaleźć aktualne informacje.

Redakcja

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażając ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

W „Głosie” z 22 czerwca ukazał się tekst redaktor Beaty Schönwald, którego nie sposób nie skomentować. Pani redaktor pisze, że nie należy do skrajnych obozów, jednak wydziwisk tekstu jest skrajny – to pochwała antyszczepionkowców. Przecież jeśli ktoś pracuje w służbie zdrowia czy w służbach socjalnych, to szczepienie powin-

no być obowiązkiem. Tak samo, jak kontrola lekarska jest obowiązkiem dla elektryka lub przy pracy na wysokości. Ta pani po prostu spowodowała śmierć klienta. „Głos” nie jest gazetą chrześcijańską, aby rozgłaszać winnego, a gazetą laicką, która powinna wesprzeć szczeniaka. „Novinky” mają rację **Tadeusz Toman, Trzyniec**

Koniec trudnego roku dla nas wszystkich

Niech żyją wakacje! To zdanie zabrzmiało w środę w większości polskich szkół na Zaolziu. W szkole podstawowej i przedszkolu w Hawierzowie-Błędowicach tym głośniej, że tegoroczny koniec roku szkolnego świętowano tam wspólnie z polskim wiceministrem edukacji i nauki Tomaszem Rzymkowskim.

Beata Schönwald

Bardzo mnie cieszy moja obecność wśród was. To był na pewno bardzo trudny rok dla nas wszystkich w Polsce i w Czechach w związku z pandemią COVID-19 – powiedział na początku Tomasz Rzymkowski. Później w związku z przypadającym na październik jubileuszem 110-lecia szkoły odczytał list gratulacyjny ministra edukacji i nauki Przemysława Czarńka. – Doceniając działalność oświatową szkoły, kieruję wyrazy uznania dla wszystkich osób współuczestniczących w podtrzymaniu znajomości języka polskiego i polskiej tożsamości narodowej. Państwa aktywna obecność przyczynia się do popularyzacji polskiej kultury i tradycji w Republice Czeskiej – napisał m.in. szef polskiego resortu szkolnictwa.

W środę w Błędowicach nie podsumowywano jednak minionych 110 lat, ale ostatni rok szkolny. Jak przypomniał dyrektor Tomasz Ła-

budek, nauka przez długie miesiące odbywała się w trybie zdalnym, były też sytuacje, kiedy do szkoły mogli przychodzić np. tylko młodzi uczniowie, a starsi byli skazani na edukację za pośrednictwem domowego komputera. To jednak nie udało „zabić” w młodzieży jej umiejętności i talentów, a w nauczycielach chęci do zrobienia czegoś „ponad”. Potwierdzeniem tego był długi i dobrze przygotowany program artystyczny, w którym zaprezentowała się starsza grupa przedszkolna oraz wszyscy uczniowie szkoły. Wystąpiło trio skrzypcowe, harfistka, mażoretka, recytatorzy i śpiewacy.

Koniec roku szkolnego w błędowickiej podstawówce był również okazją do wielu pożegnań. Pierwszoklasiści żegnali kwiatkiem uczniów klasy dziewiątej, których konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz uhonorowała później podarunkami. Dyrektor z kolei pożegnał kilku pracowników oraz długoletniego prezesa koła Macierzy Szkolnej w Hawierzowie-Błędowicach oraz członka Rady Szkoły Mar-

ka Bystronia. – Przed 14 laty, kiedy zapisywaliśmy syna do przedszkola, mieliśmy z żoną takie życzenie, żeby tak, jak pokolenia naszych przodków, również nasze dzieci ukończyły edukację podstawową w polskiej szkole w Błędowicach. Były różne lata, dobre i niepokojące, kiedy nie wiadomo było, czy szkoła przetrwa. Marzenie się jednak spełniło. Nie tylko syn skończył tę szkołę, ale także córka opuszcza dziś mury tej podstawówki – powiedział.

Pożegnania łączyły się również z podziękowaniami. Ich najlepszym wyrazem był Złoty Medal Komisji Edukacji Narodowej, którym wiceminister udekorował nauczycielkę Helenę Indrówą, która przez 40 lat wychowywała hawierzowskie przedszkolaki. Wyróżnienie odebrała również uczennica. Michaela Kristen została nagrodzona za pracę na lekcjach, udział w konkursach oraz chęć niesienia pomocy.

W uroczystości zakończenia roku szkolnego w błędowickiej podstawówce towarzyszył Tomaszowi Rzymkowskiemu doradca ministra



Wiceminister Tomasz Rzymkowski udekorował Helenę Indrówą Złotym Medalem Komisji Edukacji Narodowej.



Pierwszoklasiści żegnali dziewiątki kwiatkiem.



Jednym z punktów programu artystycznego w wykonaniu uczniów szkoły był występ Emy Stradziejewej. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

prof. Grzegorz Górski oraz konsul generalna RP w Ostrawie. Miasto, które jest organem założycielskim szkoły, reprezentowali prezydent Josef Běllica i jego zastępcy Jana Feberowa i Bogusław Niemiec.

REKLAMA

Nietypowy plener artystyczny » Jabłonkowskie dworki«



Jabłonkowskie Centrum Kultury i Informacji otrzymało dotację z budżetu Funduszu Wyszehradzkiego w wysokości 9420 EUR.

W minionym tygodniu odbyła się czwarta edycja wydarzenia kulturalnego „International Art Workshops in Jablunkov – Jablonkowski Międzynarodowy Plener Artystyczny”.

Plener został zorganizowany we współpracy z partnerami projektu, którymi są Wiślańskie Centrum Kultury oraz Mestské kultúrne športové stredisko z Kysuckého Nového Mesta. Realizacja projektu musiała zostać dostosowana do obecnej sytuacji, która uniemożliwiła osobiste spotkanie z partnerami projektu i nie pozwoliła na grupowy udział

uczniów jabłonkowskich szkół podstawowych. W ramach projektu powstanie krótki spot reklamowy, który będzie miał na celu propagowanie miasta Jabłonkova oraz tradycyjnego rzemiosła Śląska Cieszyńskiego.

W tym roku można było skorzystać z warsztatów rzeźbiarstwa, malarstwa czy fotografii. Było też można podziwiać pracę na kołowrotku,

z kolei panie zachwycały się piękną biżuterią z żywicy kryształowej. Pracę z kołem garncarskim zaprezentowała nam pani Ivona Davidová, która już od lat zajmuje się ceramiką jabłonkowską. Kto czuł się na siłach, mógł zrobić sobie sandały z paracordu. Na zakończenie imprezy wystąpił zespół BLAF w kameralnym składzie.

Wydarzenie kulturalne zostało sfinansowane z budżetu Funduszu Wyszehradzkiego, projekt: „International Art Workshops in Jablunkov – Międzynarodowy Plener Artystyczny”, numer umowy 21930026. www.visegradfund.org **Jablonkowskie Centrum Kultury i Informacji** (Artykuł sponsorowany Gł: 386)



Świadectwa pierwsze i ostatnie

Plenerowa scena obok polskiej szkoły w Nawsiu pełna była w środę uśmiechniętych, zadowolonych dzieci. Przeszło trzydzieścioro uczniów oraz szóstka nauczycieli skończyło rok szkolny i rozpoczęło wakacje.

Danuta Chlup

Momente m kulminacyjnym było rozdanie świadectw. Dyrektor Romana Molinek chwaliła swoich podopiecznych za to, jak radzili sobie z nauką w tym trudnym roku.

Klasy od pierwszej do trzeciej przez większość czasu miały, na szczęście, zajęcia w szkole. Zdalnie pracowały tylko chyba przez dwa miesiące. Dobrze, że nie trwało to dłużej, ponieważ głównie w przypadku pierwszoklasistów podczas nauki zdalnej rodzice w dużym stopniu przejęli rolę nauczyciela. Najmłodszy nie mieli lekcji on-line, ponieważ sami nie poradziłiby sobie, a rodzice w tym czasie byli często w pracy. Dlatego otrzymywali karty robocze, nagrane przez nas filmiki wideo z instrukcjami i inne materiały, i uczyli się z rodzicami własnym tempem. Natomiast klasy czwarta i piąta, które dłużej miały lekcje on-line, niesamowicie się usamodzielnili, dzieci same radziły sobie na tych zajęciach – podsumowała pani Romana.

Pierwszoklasiści odebrali świadectwa kończące ich pierwszy rok szkolny z rąk pani dyrektor,



Świadectwa ukończenia klasy pierwszej otrzymały dziewczynki (od lewej): Zuzanka Pavlík, Klára Orság, Magda Sabol, Laura Łupińska, Nieobecną Iza Filipek.



Ze szkołą w Nawsiu pożegnali się piątkoklasiści (od lewej): Magda Bocek, Adriana Maria Sabol, Tomasz Cienciala, Tomáš Mitrenga i Michal Hlawiczka, Nieobecną Miriam Kaleta.

która była zarazem ich wychowawcą. Piątkoklasistom żegnającym się z podstawówką w Nawsiu wręczyła świadectwa oraz upominki ich wychowawczyni Alicja Trombik. Trzy dziewczynki (jed-

na była nieobecną na zakończeniu roku) i trzech chłopców będzie kontynuowało edukację w Polskiej Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie.

Z Nawsia do Jabłonkowa

Absolwenci klasy piątej z nostalgią będą wspominali szkołę w Nawsiu, a zarazem cieszą się, że pójdą do większej placówki w Jabłonkowie.

Magda: Będzie mi brakowało wspólnych gier oraz lekcji, kiedy mogliśmy robić różne rzeczy na komputerze. Znam już trochę szkołę w Jabłonkowie, bo chodziły do niej moje dwie starsze siostry.

Adriana: Nasza szkoła była bardzo fajna, lekcje mieliśmy bardzo ciekawe, zabawne. Ale cieszę się że pójde do Jabłonkowa. Wiele razy byłam tam już na konkursach recytatorskich, chodzą tam moja kuzynka i kuzyn, to taka nasza rodzinna szkoła.

Tomasz: Mieliliśmy dobrą klasę, dobrą panią nauczycielkę. Cieszę się, że będę się uczyć w Jabłonkowie,

choć jeszcze nigdy nie byłem w tej szkole. Będzie dla mnie zupełnie nowa.

Tomáš: Znalazłem tu wielu przyjaciół, graliśmy razem z chłopakami z trzeciej i czwartej klasy w piłkę nożną. Szkoły w Jabłonkowie nie znam, ale klasy na pewno będą większe.

Michal: Najbardziej zapamiętam i nigdy nie zapomnę piątej klasy, bo ta była najlepsza. Wszyscy bardzo dobrze się znaliśmy, naśmialiśmy się dużo razem. W Jabłonkowie byłem tylko na konkursie recytatorskim, ale wtedy widziałem tylko aulę.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Dzień z bocianami

Dzieci z polskiej szkoły w Ropicy i Nieborach opisały dzień poświęcony bocianom.



Fot. ARC, rodziny

W szkole mieliśmy Dzień Bociana Białego. Podobało nam się, że mogliśmy grać w różne gry, łowić żabki, pokonywać tor przeszkód z jajuszkami na łyżce, rozwiązywać quiz. Na drugie śniadanie mieliśmy ślimaki, myszy, dżdżownice oraz wodę z potoka.

Drugoklasiści z Nieborów

...

Pani nauczycielka przygotowała prezentację o bocianach. Pokazywała nam fotografie z Europejskiej Wsi Bocianie w Pentowie w Polsce. Przez cały miesiąc poznawaliśmy środowisko i zwyczaje bocianów. Na żywo oglądaliśmy bocianie gniazdo w Bohusławicach koło Trutnowa. Widzieliśmy, jak bocianki się wylęgają i jak ich rodzice karmią. Było to bardzo ciekawe. Na zakończenie projektu mieliśmy w szkole różne gry i zabawy. Ten dzień był po prostu super!

Piątkoklasiści z Ropicy

Przedszkolaki wśród zwierząt



Fot. ARC, przedszkola

Starszaki i średniaki z przedszkola z Orłowej wyjechały w ramach projektu Lokalnej Grupy Działania na farmę „Jarośń statek”. Na dzieci czekała fajna przygoda wśród zwierząt. Każdy spróbował posprzątać stajnię koni i nakarmić najmniejsze owieczki. Frajdą było wyprowadzanie królika na smyczy i obserwowanie, jak skacze przez coraz to wyższe przeszkody. Dzieci same wyprodukowały sobie sówkę na pamiątkę.

Jeśli nie wiecie, czym różni się osioł od konia, to zaplanujcie wyjazd na tę farmę. Przy okazji można odwiedzić zamek w Studence, a w nim Muzeum Kolejnictwa.

Ksenia Stuchlik



Żal mi opuszczać gimnazjum

Natalia Sikora jest tegorocznym „Złotym Orłem” Polskiego Gimnazjum im.

J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Rada Pedagogiczna szkoły od lat przyznaje tę nagrodę dla najbardziej wszechstronnego i zaangażowanego maturzysty. W tym roku tradycji stało się zadość. W czasie uroczystości przekazania świadectw maturalnych ogłoszono nazwisko laureatki.

Beata Schönwald

Spodziewałaś się tej nagrody albo to było kompletne zaskoczenie?

– Przyszło mi to do głowy, ale wiedziałam, że jest wiele innych osób, które zasługują na „Złotego Orła”. Bardzo się jednak ucieszyłam, kiedy usłyszałam swoje nazwisko.

W czym byłaś „orłem”?

– W recytacji gwarowej zdobywałam pierwsze nagrody. Najpierw to był konkurs „Po cie-szyńsku, po obu stro-nach Olzy” a w ub. roku Ogólnopolski Konkurs na Gadkę zorganizowa-ny przez Uniwersytet Jagielloński w Krako-wie. Z powodu pande-mii eliminacje odby-wały się na podstawie nadesłanych nagrań, a ponieważ sytuacja epidemiczna nie po-zwoliła również na zor-ganizowanie finału na żywo, zwy-cięzców wyłoniono opierając się na nagraniach. Tak się złożyło, że mój występ najbardziej się spodobał.

A w nauce? Były same jedynki z góry w dół?

– Były... Choć raz zdarzyła się na półtorcu „wpadka” z biologią. Mia-łam dwójkę zamiast jedynki. Tro-chę śmiesznie, bo to mój ulubiony przedmiot. Na uniwersytecie w Ołomuńcu będę studiowała biolo-gię eksperymentalną.

Od początku miałaś taki plan? Czy przysłałaś do gimnazjum bez kon-kretnej wizji?

– Biologia i przyroda wokół zawsze mnie interesowały. Nie miałam sprecyzowanego kierunku stu-diów, ale wiedziałam, że będzie to coś z biologią.

Pamiętasz pierwszy dzień w gimna-zjum?

– Czułam się wtedy taka zagubiona, a szkoła wydawała mi się ogrom-

na. Mieszkam w Łomnej, moja pierwsza szkoła była więc zupełnie mała. Potem poszłam co prawda do Jabłonkowa, ale mimo wszystko przejsie do gimnazjum w Czeskim Cieszynie było dla mnie krokiem w nieznane. Trochę trwało, zanim się zadomowiłam i poznałam ludzi. A potem było już tylko dobrze

Co było najmocniejszym momentem w ciągu 4-letniej edukacji?

– Na pewno wspólne wyjazdy. Na początku czwartej klasy był to wy-jazd do Stegny, a wcześniej kursy sportowe – latem w Tatrach na końcu drugiej klasy, a zimą w Pol-sce kurs narciarski w klasie pierw-szej. Te imprezy mają to do siebie, że nie odbywają się na terenie szkoły, stąd atmosfera jest również inna, bardziej wesoła.

Tym mocnym momentem była też chybna maturza?

– Tak, no i rozdanie świadectw, a potem komers i pożeganie. Oj, nie chce się odchodzić! Tym bardziej,

że w ciągu roku szkolnego bardzo mi brako-wało klasycznej szkoły, kontaktu z kolegami i nauczycielami. Teraz, kiedy wreszcie wróci-liśmy, by zdać maturę, wszystko się skończyło. Żal mi opuszczać gimnazjum.

Czy uważasz, że gim-nazjum przygotowuje do tego, żeby jak orzeł rozwinąć skrzydła i roz-lecieć się w świat?

– Myślę, że to zależy od nastawienia danego ucznia, czy chce, czy nie chce. Jeśli zależy mu na tym, by się roz-wijać i angażować w różnych projektach, to szkoła daje mu te możliwości. Jeśli na-tomiast nie chce, to nawet najlepsza szkoła i najlepsi nauczyciele niczego nie wskorają.

A ty chciałaś?

– Tak, chciałam spró-bować różnych rzeczy. Dlatego startowałam w konkursach i olimpiadach. Próbo-wałam swoich sił w różnych dziedzinach, przyrodniczych i huma-nistycznych.

Mówiłaś, że trudno się żegnać. Gdy-bys mogła zabrać coś ze sobą z tej szkoły, co by to było?

– Na pewno ludzie. Zabrałabym z sobą całą klasę, a chyba nawet cały nasz rok. Myślę, że nasza zaolziań-ska mentalność jest inna niż czeska lub polska i trochę potwra, zanim odnajdziemy się w nowym mieście wśród nowych ludzi. Na szczęście nie tylko ja wybieram się do Ołomuńca.

Jakie masz plany wakacyjne?

– Ja już od trzech tygodni korzy-stam z wakacji, bo maturę zda-wałam zaraz w pierwszym dniu. Czytałam książki, jeżdżę konno, spo-tykałam się z kolegami. Od 7 lipca będę prowadziła w szkole w Łom-niej półkolonie językowe, wybie-ram się też na obozy organizowane przez kościół. ▲

Wszystko dobre, co się dobrze kończy



● Zakończenie roku szkolnego 2020/2021 odbyło się w kinie „Central”.

Uczniowie i nauczyciele Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie już udali się na wakacje. Uroczyste zakończenie roku szkolnego odbyło się tydzień temu w miejscowym kinie „Central” od mocnego akcentu – roc-kowego hymnu szkoły „To my”.

– Kiedy we wrześniu spotkalismy się wszyscy na inauguracji roku szkolnego, nikt nie przypuszczał, że pandemia pokrzyżuje nam plany i znowu będziemy zmuszeni kontynuować naukę zdalną. Cieszymy się zatem, że przynajmniej w ostatnim miesiącu roku szkolnego mogliśmy się spotkać w szkole i nawiązać przerwane kontakty – zaznaczyła dyrektorka Maria Jarnot. Jak podkreśliła, nauka w trybie on-line nie była łatwa dla nikogo. Zwłaszcza uczniowie klas pierwszych, którzy nie zdążyli nawet dobrze poznać szkoły, nauczycieli i siebie nawzajem, znaleźli się w trudnym położeniu. – Wyniki nauczania i udział w konkursach przedmiotowych świadczą jednak o tym, że poważnie podchodziliście do nauki – zwróciła się do zgromadzonej w kinie młodzieży dyrektorka. Po-twierdzeniem tych słów był długi wykaz konkursów i olimpiad, w których gimnazjaliści brali udział i nieraz odnosili również sukcesy. Jednym z bardziej spektakularnych osiągnięć było zakwalifikowanie się Petry Sikory z klasy 3c do central-nych eliminacji konkursu recytacji „Wolkrův Prostějov”. Utwór, któ-rym przekonała do siebie jurorów wojewódzkich zmagani, uczennica zaprezentowała również na piątko-wej uroczystości.

Według Marii Jarnot manka-mentem zdalnego nauczania był nie tylko brak kontaktów oso-bistych między klasą i nauczycielem, ale również zatrzymanie się typo-wego dla Polskiego Gimnazjum ży-cia szkolnego. Rada Studencka nie mogła zorganizować praktycznie żadnej imprezy, nie działały kółka zainteresowań, chórzyści nie spo-tykali się na próbach. Dyrektorka wyraziła jednak nadzieję, że po wakacjach wszystko ruszy znowu pełną parą. Zwróciła też uwagę na zaangażowanie grupy uczniów w

projekcie „Szkoły – ambasadorzy Parlamentu Europejskiego” oraz inicjatywę Agaty Grycz i Daniela Brzuchańskiego, którzy pod koniec czerwca zorganizowali Dzień Spor-towy gimnazjum na stadionie przy ulicy Frydeckiej w Czeskim Cieszy-nie.

Kulminacją wszelkich podsu-mowań i bilansów było przekaza-nie nagród uczniom wybijającym się ponad przeciętność. Najzdol-niejszym i najbardziej aktywnym wychowawcy klas rozdał nagrody książkowe. Natomiast w sposób szczególny została uhonorowa-na uczennica klasy 3b Zuzana Lisztwan, która otrzymała Nagro-dę Wicehetmana Województwa Morawsko-Śląskiego Stanisława Folwarcznego przyznawaną dla najwszechstronniejszego ucznia szkoły. Polityk przekazał ją laure-atce osobiście. (Rozmowę z Zuzką, nie wiedząc jeszcze o nagrodzie, opublikowaliśmy dwa tygodnie temu w „Głosie” – przyp. B.S.).

Podsumowanie roku szkolnego w kinie „Central” zakończyło się wakacyjnymi życzeniami. Składa-li je dyrektorka, wicehetman oraz prezes Macierzy Szkolnej Polskiego Gimnazjum Marek Bartnicki. Na-stępnie uczniowie odebrali w swo-ich klasach świadectwa. Do ławek powrócą 1 września. (sch)

Rok szkolny 2020/21 w liczbach

Liczba uczniów w Polskim Gimnazjum: **327**
Średnia ocen na świadectwach końcowych: **1,519**
Liczba promocji z wyróżnieniem: **154**
Pochwały dyrektora szkoły: **5**
Pochwały wychowawcy klasy z nagrodą książkową: **36**



● Zuzana Lisztwan odbiera nagrodę wicehetmana Stanisława Folwarcznego. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Jeden z ojców niepodległości

80 lat temu, 29 czerwca 1941 r., zmarł Ignacy Jan Paderewski, pianista i kompozytor, działacz na rzecz odbudowy niepodległej Polski, premier oraz przewodniczący Rady Narodowej RP.

Urodził się 18 listopada 1860 r. w Kuryłówce na Podolu w zaborze rosyjskim, w rodzinie administratora majątków ziemskich. W rodzinie Paderewskich bardzo żywe były tradycje walki o niepodległość. Przodkowie przyszłego premiera walczyli w powstaniach 1830 i 1863 r. Już we wczesnym dzieciństwie Ignacy Jan wykazywał wielki talent muzyczny. W 1872 r. rozpoczął studia w Instytucie Muzycznym w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu w 1878 r. pozostał w Instytucie jako nauczyciel gry na fortepianie. Od 1881 r. kontynuował studia w Berlinie, a następnie w Wiedniu. W marcu 1888 r. zagrał koncert w paryskiej Salle Érard, który zapoczątkował jego karierę pianisty i występy w prawie wszystkich krajach Europy i obu Ameryk, a także w Afryce Południowej i Australii.

Po raz pierwszy zasłynął w polskim życiu społecznym dzięki ufundowaniu pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, którego odsłonięcie nastąpiło w 500. rocznicę polskiego zwycięstwa nad krzyżakami. Przy tej okazji Paderewski wygłosił patriotyczne przemówienie, które oceniono jako porywające.

Komitet Generalny Pomocy Polskim Ofiarom Wojny

W momencie wybuchu I wojny światowej w pełni zaangażował się w działalność patriotyczną. W Vevey w Szwajcarii, wraz z Henrykiem Sienkiewiczem, zakładał Komitet Generalny Pomocy Polskim Ofiarom Wojny. W kwietniu 1915 r. Paderewski udał się do USA, aby zabiegać o sprawę polską oraz zbierać środki na funkcjonowanie Komitetu. Podczas wielkiego wiecu u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki w Chicago jego słów słuchało ok. 150 tys. osób. Paderewski zmagał się z niewiedzą polityków amerykańskich, którzy nie byli zorientowani w stosunkach politycznych Europy Środkowej. Polonia w Ameryce składała się głównie z ubogich robotników, którzy nie mogli przeznaczyć zbyt wielkich środków na pomoc ofiarom wojny na ziemiach polskich.

Niezwykle ważne dla planów Paderewskiego okazało się pozyskanie wsparcia Edwarda Ho-use’a, przyjaciela i bliskiego doradcy prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona. Jego zasługą było m.in. dwukrotne zorganizowanie spotkania Paderewskiego z prezydentem w 1916 r. W tym czasie Wilson prowadził kampanię wyborczą. Do jego zwycięstwa przyczyniły się w dużej mierze głosy Polaków. W styczniu 1917 r. w orędziu o stanie państwa Wilson podkreślił konieczność odbudowy niepodległego państwa polskie-go. Cztery miesiące później Stany Zjednoczone włączyły się do wojny. W tym czasie, m.in. dzięki pomocy Paderewskiego, udało się rozpocząć rekrutację Polaków w USA do tworzonej we Francji Armii Polskiej.

Komitet Narodowy Polski w Paryżu

28 sierpnia 1917 r. Paderewski wszedł w skład Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, zostając jego przedstawicielem w Stanach Zjednoczonych. W dużej mierze przyczynił się do tego, że w ogłoszonym 8 stycznia 1918 r. orędziu prezydenta Wilsona do Kongresu Stanów Zjednoczonych znalazł się punkt dotyczący odbudowy niepodległej Polski. Istotną rolę odegrał także w przyjęciu 3 czerwca 1918 r. deklaracji, w której Wielka Brytania, Francja i Włochy uznawały powstanie zjednoczonej i wolnej Polski za warunek sprawiedliwego i trwałego pokoju w Europie.

Tuż po zakończeniu wojny Paderewski powrócił do Europy. W tym czasie państwa alianckie jako jedyne oficjalne przedstawicielstwo odradzającej się Polski uznawały Komitet Narodowy Polski w Paryżu. Piłsudski i rząd Jędrzeja Moraczewskiego byli przedstawiani jako sojusznicy przegranych Niemiec. Naczelnik Państwa doradcy prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona. Jego zasługą było m.in. dwukrotne zorganizowanie spotkania Paderewskiego z prezydentem w 1916 r. W tym czasie Wilson prowadził kampanię wyborczą. Do jego zwycięstwa przyczyniły się w dużej mierze głosy Polaków. W styczniu 1917 r. w orędziu o stanie państwa Wilson podkreślił konieczność odbudowy niepodległego państwa polskie-go. Cztery miesiące później Stany Zjednoczone włączyły się do wojny. W tym czasie, m.in. dzięki pomocy Paderewskiego, udało się rozpocząć rekrutację Polaków w USA do tworzonej we Francji Armii Polskiej.

Paderewski i Piłsudski

Na początku stycznia 1919 r. Paderewski po raz pierwszy spotkał się z Piłsudskim. Naczelnik Państwa odrzucił jego koncepcję

powołania Rady Narodu Polskiego, która zastąpiłaby parlament i ukształtowała ustrój nowoczesnego państwa. Kilkadziesiąt godzin później całkowitą kompromitacją zakończyła się próba obalenia Piłsudskiego i Moraczewskiego w zorganizowanym przez prawi-cę zamachu stanu. Paderewski prawdopodobnie wiedział o przygotowaniach do puczu i w tym dniu wyjechał z Warszawy. Paradoksalnie nieudany zamach przyspieszył rozwiązanie kryzysu politycznego.

16 stycznia 1919 r. Paderewski został powołany przez Józefa Piłsudskiego na stanowisko prezydenta Rady Ministrów oraz jednocześnie ministra spraw zagranicznych i delegata polskiego na konferencję pokojową w Paryżu. Popularność premiera przyczyniła się do wielkiego zwycięstwa narodowej demokracji. W Warszawie i innych okręgach Kongresówki poparcie dla jej kandydatów sięgnęło 50 proc.

Paderewski skupiał się na polityce zagranicznej, szczególnie na wywalczeniu korzystnych dla Polski granic podczas paryskiej konferencji pokojowej. Jego rząd odegrał także wielką rolę w organizowaniu polskiej administracji państwowej na obszarze trzech zaborów. Kontakty premiera w USA sprawiały, że do Polski płynęła znacząca pomoc materialna i żywność. W imieniu Polski 28 czerwca 1919 r. złożył podpis pod Traktatem Wersalskim. Wraz z Romanem Dmowskim jest uznawany za najważniejszego polskiego polityka wpływającego na jego kształt.

Zarówno jego przeciwnicy i sojusznicy polityczni uważali, że wielki wpływ na działalność polityczną Paderewskiego miała jego żona Helena. – Swą wulgarnością,

śmiesznymi ambicjami i mściwością w stosunku do ludzi, którzy nie skaczą przed nią na dwóch łapkach, psuje wszystko (...). Niestety, jej wpływu tolerować nie można – pisał Dmowski.

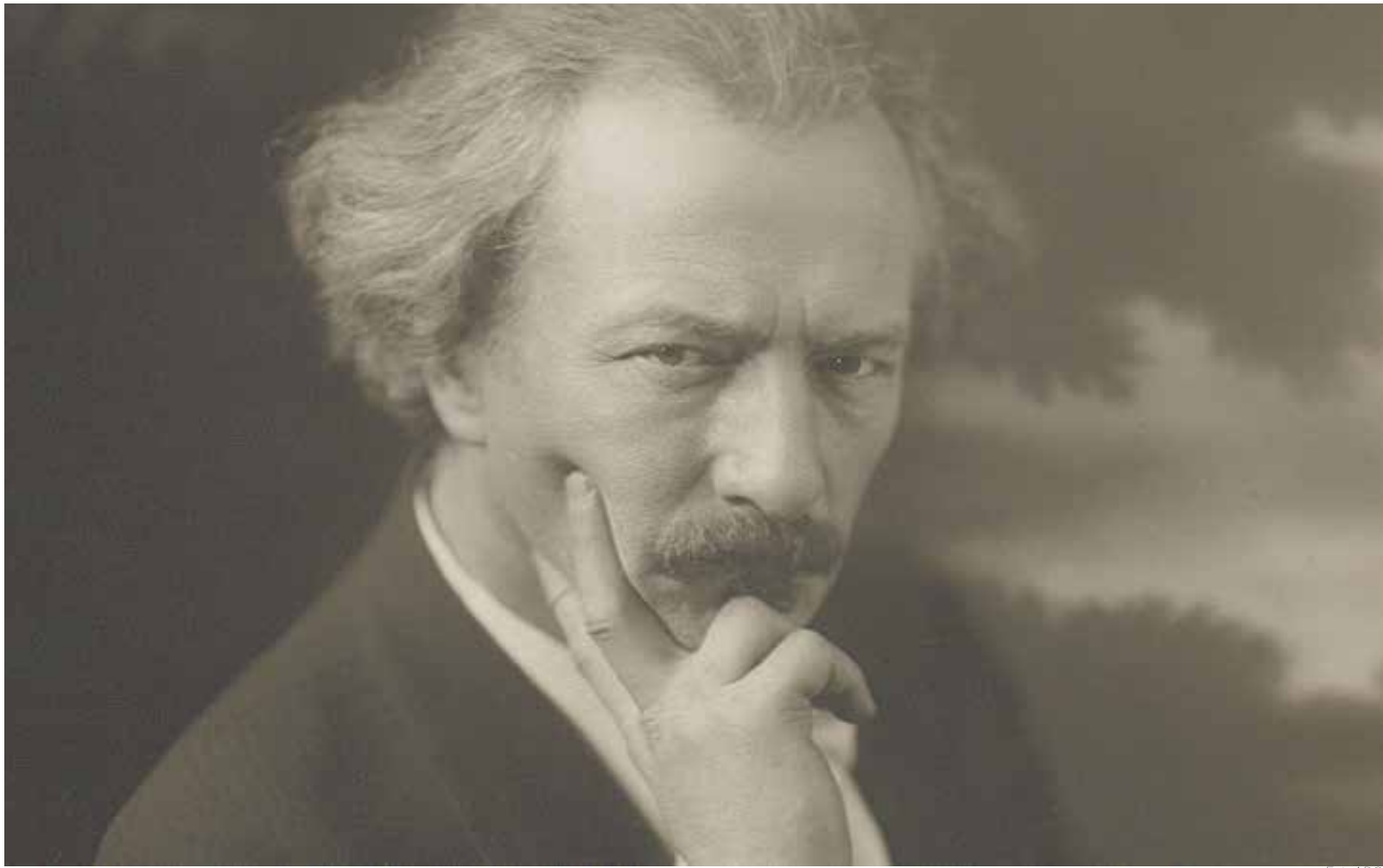
Rząd Paderewskiego

Jesienią 1919 r. rząd Paderewskiego był poddawany coraz większej krytyce. Fatalna sytuacja gospodarcza i nierozwiązane konflikty zewnętrzne rozmięły się z oczekiwaniami żywionymi przez społeczeństwo kilka miesięcy wcześniej. Na pozycję Paderewskiego wpływał też konflikt z Piłsudskim, który w przeciwnieństwie do premiera wykluczał porozumienie z bolszewikami. Na powagę gabinetu wpłynęło fatalnie przyjęte przemówienie sejmowe Paderewskiego, w którym stwierdził, że „programu (działań rządu – przyp. PAP) żadnego nie ma, w ogóle program jest niepotrzebny, że szukać go należy w szumie polskich drzew”. 9 grudnia 1919 r. ustąpił z funkcji premiera.

Na kilka miesięcy wycofał się z życia politycznego. Sfinansował powstanie centroprawicowego dziennika „Rzeczpospolita”. W styczniu 1920 r. wyjechał do Szwajcarii. Nadal jednak reprezentował Polskę, będąc m.in. delegatem przy Radzie Ambasadorów i delegatem do Ligi Narodów. W 1924 r. sprzedał udział w „Rzeczpospolitej” i na pewien czas wycofał się z działań publicznych.

Front Morges

W połowie lat trzydziestych zaangażował się w proces jednoczenia sił opozycyjnych wobec rządów sanacji. Należąca do niego posiadłość w szwajcarskim Morges stała się znakomitą miejscem do organizacji poufnych spotkań. W



Fot. AR.C

pierwszych rozmowach poza gospodarzem wzięło udział dwóch byłych premierów Rzeczypospolitej, Wincenty Witos i gen. Władysław Sikorski, oraz gen. Józef Haller. W planach przywódców Frontu Morges Paderewski miał być kandydatem na prezydenta RP. Ze względu na swój emigracyjny charakter inicjatywa nie mogła znacząco wpłynąć na sytuację polityczną w Polsce.

W 1937 r. Paderewski poparł ideę zjednoczenia Narodowej Partii Robotniczej, Chrześcijańskiej Demokracji i Związku Hallerczyków w ramach Stronnictwa Pracy, które po wybuchu II wojny światowej stanęło się znaczącym ugrupowaniem politycznym. W obliczu wy-nutu wpłynęło fatalnie przyjęte przemówienie sejmowe Paderewskiego, w którym stwierdził, że „programu (działań rządu – przyp. PAP) żadnego nie ma, w ogóle program jest niepotrzebny, że szukać go należy w szumie polskich drzew”. 9 grudnia 1919 r. ustąpił z funkcji premiera.

Rada Narodowa RP we Francji

Po wybuchu II wojny objął przewodnictwo powstałej w grudniu 1939 r. we Francji Rady Narodowej RP. W sierpniu 1940 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, szukając ponownie pomocy dla Polski. 22 czerwca 1941 r., na wieść o ataku Niemiec na ZSRS, wygłosił ostat-nie przemówienie do polskich weteranów w Oak Ridge. Zmarł 29 czerwca 1941 r. w Nowym Jorku. Pochowano go na cmentarzu wojskowym Arlington w Waszyngtonie. W 1992 r. jego prochy zostały sprowadzone do Polski i złożone w Archikatedrze św. Jana w Warszawie.

Ignacy Paderewski odznaczony był m.in. Wielką Wstęgą Orderu Orła Białego, Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta i pośmiertnie Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Dzieje.pl/PAP

SPACERUJEMY PO WIŚLE ŚLADAMI JERZEGO PILCHA

Doświadczeni przez życie

Ważniejsze jest to, co napisałem, a nie, jak było – mówił Jerzy Pilch. To właśnie jemu poświęcona była pierwsza – i na pewno nie ostatnia – edycja Festiwalu Słowa. Odbyła się pod koniec maja w Wiśle, gdzie pisarz spędził pierwsze lata życia. W ostatnią sobotę miesiąca, dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci, ruszyliśmy na spacer po świecie jego dzieciństwa, ale i młodości czy wreszcie dojrzałości. Nie będę przywoływał raz jeszcze słów Pilcha – dlatego to, co było – a może bardziej, jak było – postaram się dokładnie przedstawić na tej i kolejnej stronie.



● Pod pocztą w Wiśle, w której pracował dziadek Czyż. Na pierwszym planie Katarzyna Koczwarą.

Tomasz Wolff

Dworzec kolejowy Wisła-Uzdrowisko. Dziś dopieszczony, z restauracją i lokalnym browarem. Aż trudno uwierzyć, że jeszcze kilka lat temu straszył miejscowych i przyjezdnych. Dlatego Katarzyna Koczwarą, dziennikarka z Wisły, może zaprosić w to miejsce wszystkich chętnych do spacerowania śladami autora między innymi „Bezpowrotnie utraconej leworęczności” czy „Pod Mocnym Aniołem”.

Nieprzypadkowo zaczynamy na dworcu, który jest jednym z oczywistych symboli bycia w podróży. Chęć dziś państwa zabrać na podróż – mówi przewodniczka i zachęca do spojrzenia na Wisłę z dwóch perspektyw – wioski, którą była w latach dzieciństwa Jerzego Pilcha oraz współczesnej. To jeden z najchętniej odwiedzanych kurortów turystycznych w Polsce. Jeszcze 20 lat temu jeżeli był kojarzony, to właśnie z Pilchem. Potem przyszły pierwsze sukcesy Adama Małysza i Małyszomania, która wywróciła do góry nogami życie w miasteczku. W ostatnich latach „orzeł z Wisły” ustąpił miejsca młodszemu koledze „po fachu”, Piotrowi Żyłe. Dzięki niemu, jak można przeczytać na jednym z bannerów reklamowych, „Wiśła odżyła”.

Wróćmy jednak do stacji. Pisarz nie raz wysiadał tutaj z pociągu. Chociaż miał prawo jazdy – egzamin zdał zresztą za pierwszym podejściem – nie czuł się dobrze za kółkiem. Wybierał kolej, a czasami do rodzinnej miejscowości podzucił przyjaciela i znajomi.

Mówił do niego Kubo

Głównym deptakiem dość szybko – mimo prowadzonych prac drogowych – docieramy do ścisłego centrum. Dlaczego zatrzymujemy się pod budynkiem poczty? Po chwili wszystko staje się jasne. Tutaj naczelnikiem był swego czasu dziadek pisarza, którego w tej opowieści będziemy określać po prostu dziadkiem Czyżem. Jerzy Pilch mówił na niego po prostu Dziadek.



● W tej szkole Jerzy Pilch pobierał pierwsze nauki.

Tak naprawdę w pierwszych dziesięciu latach zastępował mu ojciec. Dał to, co czyni dzieciństwo szczęśliwym i beztroskim – beczenny czas i uwagę. Co ciekawe, mówił do wnuka Kubo. Dziadek Czyż był umysłem ścisłym, pewnie dlatego nie docenił faktu, że jego polonistą w szkole średniej w Cieszynie był Julian Przybóś. Dopiero później, kiedy o Przybosiu zrobiło się głośno, uświadomił sobie, że języka polskiego uczyła go niebanalna postać.

W Wiśle znany był z tego, że nie potrafił przejść obojętnie wobec krzywdy drugiego człowieka. Pomagał pisać mieszkańcom pisma urzędowe. Wcześniej – jeszcze w latach 40. – wspierał partyzantów. W sianach z podwójnym dnem nieraz wozili walczącym w lasach Beskidu Śląskiego jedzenie. Trafili za to zresztą do aresztu na kilka tygodni. Pracę na poczcie w Wiśle zakończył degradacją. W latach 50. stał karnie przeniesiony do Cieszyna za nadanie pocztą mięsa do Katowic. Choć obie miejscowości

dzieli tylko 25 kilometrów, 70 lat temu pokonanie tego odcinka tam i z powrotem wcale nie było takie łatwe. Dziadek Czyż tracił cenne minuty na dojazdy, które mógł spożytkować na pracę w domu.

Doświadczona przez życie

Niezwykle silnym charakterem była także babka Czyżowa. Katarzyna Koczwarą wywodzi jej hardość z życia, które po prostu mocno dało jej w kość. Mamą końcówkę lat 40. Maria Czyż ma 25 lat, jest szczęśliwie zakochaną młodą mamą. Pewnego dnia odprowadza wzrokiem ukochanego Gustawa. Ten wsiada na motocykl i... traci życie na najbliższym zakręcie. Pani Maria zostaje w domu z teściami Chlebkiem, z którymi nie do końca się dogaduje. Z czasem wychodzą na jaw problemy finansowe, dlatego ciężar utrzymania spada praktycznie na jej barki. – Musi zakasać rękawy i zająć się małym dzieckiem i teściami – mówi obrazowo pani

przewodnik. Jako takie wytchnienie przychodzi po kilkunastu miesiącach. Na horyzoncie pojawia się Jerzy Czyż, z którym bierze ślub. Podobno relacje z Chlebkiem poprawiają się po śmierci teścia. Ale na tym nie koniec problemów...

Syn Władysław jest oczkiem w głowie, ale na świat przychodzi kolejne dziecko: Wanda, mama Jerzego, Andrzej i Anna, która umiera jednak dzień po narodzinach – precyzuje Koczwarą.

Stoimy na końcu głównego deptaka w Wiśle. To dobry punkt, z którego widać znaną dziś Piekarnię u Troszoka oraz dawny hotel Piast, w którym lubił prześladywać dziadek Czyż. Położone są w bliskim sąsiedztwie. Piekarnia to dawna reżinia oraz dom Czyżów, w którym Jerzy spędził pierwsze lata życia. Pani Katarzyna przypuszcza, że bliskość obu miejsc powodowała, że babka nigdy nie pytała swojego męża, ile wypił, ale „kogo tam znowu spotkał”. – Ona chyba dokładnie wiedziała, ile wypił, patrząc

przez okno – śmieje się dziennikarka i dodaje, że w tym domu dialogi pełne uszczypliwości były na porządku dziennym. Jak na przykład po posiłkach. Dziadek Czyż ponoć nigdy nie odpowiadał na pytanie, czy smakował mu obiad. Mówił, że jakby nie był dobry, to też by nie powiedział.

Posiadówki dziadka Czyża w Piaście stają się dobrą okazją do powiedzenia kilku słów o chorobie alkoholowej, z którą zmagał się Jerzy Pilch. Podobnie jak zresztą z Parkinsonem. Już w listopadzie 2008 roku, odbierając w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie Złotą Honorową Cieszyńiankę, mówiąc o swoim dzieciństwie, które toczyło się wokół domu Czyżów, próbował opanować drżące dłonie. – Nie wyobrażał sobie niemocy intelektualnej, dlatego nie zdecydował się na operację na otwartym mózgu. Chociaż pod sam koniec życia już nie pisał, tylko dyktował – dodaje mieszkanka Wisły.

W jednym z wywiadów pisarz przyznał, że w życiu wypił... cysternę spirytusu. W rozmowie z „Newsweekiem” w 2014 roku mówił tak: „Początki, jakie pamiętam, są najdramatyczniejsze, bo to była wódka Bałtyk, zwana też borygo. Przypuszczam, że jakbym teraz wypił sto gramów tej wódki, umarłbym natychmiast. Ale wtedy zdrowie było bezkarnie marnowane, piliśmy to hektolitrami”.

Polska nie jest w całości katolicka

Sobotni spacer śladami Jerzego Pilcha jest także dobrą okazją do powiedzenia kilku słów na temat wielowyznaniowości w Wiśle i często trudnych relacji między katolikami i ewangelikami. – Prawdą jest, że Pilch chyba jako pierwszy pisarz w Polsce powiedział głośno, że nad Wisłą żyją nie tylko katolicy, ale także ewangelicy. Zwrócił uwagę na to, że Polska nie jest w całości katolicka, a sam wywodzi



● W drodze na Partecznik.



● W obecnej Piekarni u Troszoka pisarz spędził pierwsze lata życia.



● Ten dom ma w przyszłości stać się miejscem pracy twórczej. Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

się z miejscowości, w której powiedzenie „Ja Polak katolik” może być dla kogoś obraźliwe i pozbawiać go tożsamości.

Jak ważna dla felietonisty „Tygodnika Powszechnego” i „Polityki” była parafia ewangelicka w Wiśle-Centrum, może świadczyć fakt, że do końca tam opłacał podatki. Tym samym potwierdzał przynależność do niej. – Jedną z najważniejszych dla niego ksiąg była Biblia, zresztą

jedyna książka, którą babka Czyżowa uznawała i miała zawsze pod ręką – podkreśla Katarzyna Koczwarą.

Rodziny Czyżów i Pilchów znały się z biskupem Andrzejem Wantułą, który w 1931 roku został wikariuszem w Wiśle, a trzy lata później proboszczem. Kontakty nie ograniczały się jedynie do warstwy stricte religijnej. Dzięki temu młody Jurek, który pomagał biskupowi

pakować prezenty dla znajomych z okazji świąt Bożego Narodzenia, bardzo szybko dowiedział się, że nie przynosi ich aniołek czy Jezusek.

Z Wisły do Krakowa

Jerzy Pilch spędził w Wiśle pierwszych dziesięć lat życia. Rodzice mieszkali wtedy w Krakowie, przjeżdżali do Wisły na weekendy. Życia z nimi – ojcem pracującym

na Akademii Górniczo-Hutniczej oraz matką farmaceutką – zasmakował dopiero po przeprowadzce do Krakowa na ulicę Smoleńsk. Pilchowie przedłożyli dwupokojowe mieszkanie nad jeden pokój nad obecną piekarnią, z babką Czyżową oraz braćmi Wandy za ścianą. Babka Czyżowa zresztą do końca nie wierzyła, że przenosiny pod Wawel dojdą do skutku. Młodzi rodzice zyskali niezależność, ale jednocześnie ich świat z dnia na dzień rozrósł się do niebotycznych rozmiarów. Kiedy opuszczali Wisłę ta stawała się oficjalnie miastem, oni jednak musieli stawić czoła znacznie większemu organizmowi miejskiemu. – Małego Jurka do szkoły wyprawiła babka, miał do niej zresztą bardzo blisko. W Krakowie musieli radzić sobie sami – wspomina przewodniczka. Z tego okresu ciekawym wątkiem było czytanie „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. Ojciec Jerzego był pod tym względem bardzo wymagający. Kiedy ten pomylił się choć raz na danej stronie, musiał ją czytać od nowa.

A my wyruszamy na Partecznik. Przechodzimy obok Ośrodka Przygotowań Paraolimpijskich Start. To tutaj Jerzy po raz pierwszy obserwuje kobiety, zachwycia się nimi. Od małego nosił okulary, swoją przygodę ze sportem poprzestał na byciu wiernym kibicem Cracovii Kraków. I znowu kolejne, być może i tym razem celne przypuszczenie naszej przewodniczki. – Cracovia nigdy nie odnosiła spektakularnych sukcesów. Ale Pilch wyznawał zasadę, że w futbolu liczy się nie wynik końcowy, a najbardziej piękna gra.

Na Parteczniku nie słychać charakterystycznego dla centrum zgiełku, choć to raptem kilkaset metrów od Piekarni u Troszoka. Tutaj, w miejscu, gdzie historia zatoczyła koło – i wkrótce będzie mieć swój ciąg dalszy – kończymy dwugodzinną wycieczkę. W latach 80. i 90. Wanda i Władysław Pilchowie wracają do Wisły, a na Parteczniku budują swój dom. – To są trudne czasy. Jak są pieniądze, to nie ma materiałów budowlanych. Jak jest z czego budować, nie ma z kolei za co – stwierdza obrazowo Koczwarą.

Z jednych okien widać centrum miejscowości. Kiedy słychać przejeżdżający pociąg, pani Wanda wie, że jej dorosły syn za chwilę wysiądzie na stacji i swoje kroki skieruje do domu. Dziś stoi pusty, ale już wkrótce to się zmieni. Magdalena Bielska, córka Jerzego Pilcha, postanowiła przekazać go nieodpłatnie Gminie Wisła. Ta ma w nim urządzić miejsce pracy twórczej. Z założenia mają tu w przyszłości przyjeżdżać osoby związane z literaturą, aby w ciszy pracować nad reportażami, książkami. Jak wszystko dobrze pójdzie, pierwsi literaci przyjadą na Partecznik już w przyszłym roku.

Kiedy przychodzi nam się żegnać, na drodze pojawia się kotka. – Nazywa się Wanda. Jak widać, w tej opowieści nie ma przypadków – śmieje się Katarzyna Koczwarą. ▲



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

Dzień czwarty – Opowieść trzecia Tajemnica Kambiry

Detektyw

W środku zostało raptem osiem osób. Poruszali się dosyć dziwnie. Każdy w oddzielnym pokoju, lecz utrzymywali oni to samo tempo i kierunek – północna ściana, zachodnia, południowa ściana z dużym oknem i wschodnia część z zamontowanym na stałe lustrem. Ich zsynchronizowany chód doprowadzał konstrukcję do lekkich wibracji. Detektyw miał wrażenie, że Klub Kambira znajduje się tuż obok torowiska, ale to tylko złudzenie. W rzeczywistości budynek wzniesiono na obrzeżach miasta i większość gości przychodziła na piechotę lub korzystała z Ubera. Tradycyjne taksówki zatrzymywały się na rogatkach miasta, gdyż Klub Kambira powszechnie został uznany za niebezpieczny. Wprawdzie w aplikacji TuristTax opinie miał niezłe, a jednak mieszkańcy okolicznych miejscowości rzadko przechadzali się po miejscowych ulicach.

...

Dokumentacja techniczna oraz wszelkie pozwolenia na budowę objęto ścisłą tajemnicą. Powszechnie uznano, że dobro wspólne jest na czasie i nie należy ujawniać szczegółów zaplanowanej inwestycji. Pomimo licznych sprzeciwów ze strony mieszkańców Klub Kambira powstał. Dzień otwarty odbył się dokładnie dwa lata temu. Oferowano wtedy darmowe drinki i nieograniczony dostęp do licznych atrakcji znajdujących się na tyłach klubu. Do dziś jest tam duży ogród. Istny labirynt złożony głównie z egzotycznej roślinności. Przeważają aromatyczne byliny i krzewy o lekkich liściach, które przyklejają się do dłoni i gołych łydek. Jest to uciążliwy szczególnie latem. Tradycyjne garden party odbywało się zawsze w soboty. Goście przyjeżdżali dosłownie z całego świata. Liczni ochroniarze nie wpuszczali byle kogo. Każdy zainteresowany musiał przejść szczegółową weryfikację, która trwała od jednego do pięciu miesięcy. Właściciel klubu osobiście doglądał procesu sprawdzania osób zainteresowanych przyjazdem do Biskoczepów.

...

Milioner Josh nie domagał się rozgłosu. W życiu osiągnął dosłownie wszystko. Postanowił więc spełniać marzenia innych. W tym celu wybrał małe miasteczko leżące co prawda jeszcze na kontynencie europejskim, ale mentalnie jego mieszkańcy żyli już w Azji. Biskoczepy liczą sześciuset siedemdziesięciu trzech obywateli. Pierwszy kościół został wzniesiony w tysiąc osiemset czterdziestym drugim roku. W tym czasie było tutaj sześćdziesiąt osiem domów. Były to głównie zabudowania gospodarcze. Każdy mieszkaniec był właścicielem czterdziestu pięciu morgów ziemi. Obecnie rolnictwo stanowi zaledwie dwadzieścia procent całego dochodu miasta, ale gdy jest się wśród tych pól i starych budynków, ma się wrażenie, że czas w tym miejscu się zatrzymał. Wszech obecna cisza nie pozwala zasnąć. Jest intrygująca i pewnie to zaważyło na decyzji Josha o wybudowaniu oazy, w której każdy z gości może urzeczywistnić nawet najbardziej nie-realne sny. Domy w Biskoczepach są kolorowe. Tuż obok tablicy wjazdowej jest duży seledynowy budynek z okrągłą drewnianą bramą. Nad portalem widnieje data „22. 10. 1871”. Dom na trzy prostokątne okna frontowe. Dwa zasłonięte okienkami, a trzecie okno zostało zamurowane dawno temu. Tuż obok znajduje się mała szara chatynka.



Fot. ARK

Przylgnęła do betonowego chodnika niczym staruszka z ciężką torbą na plecach. Okno jest zawsze otwarte. Trzeba się mocno schylić, by zajrzeć do środka. W nocy we wnętrzu świeci się klasyczna biurowa lampka. Taka amerykańska lampka z zielonym kłosem i sznurkiem zamiast włącznika. To recepcja. Zaproszeni goście muszą zgłosić się w tym prowizorycznym biurze. Po sprawdzeniu dokumentów i zeskanowaniu cyfrowych zaproszeń pracownik przykleja specjalną opaskę na szyję każdego przybysza. Wskazując kierunek wędrówki wypuszcza gości i życzy miłej zabawy. Kilkaś metrów dalej, tym razem po prawej stronie ulicy, stoi błękitny dom. Niejako w kontraście do fasady okiennice są pomarańczowe. Natomiast szczyt ozdobiony jest granatowym ornamentem przypominającym krzyż.

...

Detektyw zatrzymał się w tym miejscu. Podszedł bliżej, by dokładnie przyjrzeć się znakom nad zamkniętymi oknami. Dopiero teraz zauważył, że to nie krzyż, a raczej tryskające źródło. Strumienie wody rozchodzą się na boki. Od dołu wyrastają gałki. Są nawet liście. Wszystko w kolorze smutnego granatu. Kilka metrów dalej droga nieco wyprostowana przypomina pas startowy. Domy stoją równiutko jeden za drugim po obu stronach jezdni. To typowe budynki gospodarcze. Stara biała zabudowa. Ściany malowane wapnem. Gdzieś niedaleko odpryski i widoczne wypalane cegły. Ściany ocieplane słomą. Przycięzione do konstrukcji linianymi linami zapewniają mieszkańcom bezpieczne schronienie przed siarczystymi mrozami.

Zimą Biskoczepy odwiedza mniej ludzi. Życie zamiera. Dawniej był duży problem z transportem, lecz w zeszłym roku Josh wybudował prywatne lotnisko. Marzyciele mogli więc przybywać własnymi odrzutowcami lub skorzystać z usług milionera. Klub Kambira ma bowiem w swej ofercie opcję exclusive, w skład której wchodzi między innymi przelot odrzutowcem nad Kaukazem i lądowanie w Biskoczepach. W pakiecie jest też prostsza i szybsza procedura weryfikacyjna,

gdyż wszystko odbywa się na pokładzie maszyny i nikt z pasażerów nie musi już schylać się i pukać w drewnianą futrynę szarej chatynki.

Na samym końcu ulicy jest jeszcze kościół. Ten pierwotny, liczący prawie dwieście lat. Z tej odległości przypomina raczej warownię, ale w tych rejonach taka architektura to standard. W sumie pięć mniejszych wieżyczek i jedna strzelista, wysoka na osiemdziesiąt metrów, dzwonnica. Cały kompleks pokryty ceramiczną dachówką. Kolor nie jest już jednolity. Nawet z oddali widać, że dach był wielokrotnie naprawiany, chociaż sporo jest czarnych dachówek, które przetrwały przez wieki. Według informacji zaczerpniętych w przewodniku wynika, że ten kościół nigdy nie uległ pożarowi. Żywił, co w historii świata niejedną kościół miał na sumieniu tutaj nie zaszalał. Detektyw uznał, że to nie jest normalne. Badał już wiele podobnych spraw. Był w wielu podobnych miasteczkach, ale Biskoczepy są inne. Nawet powietrze lekko gwiżdże pod wiatr niczym orkiestra weselna, która nad ranem cichutką przygrywa, by nikogo nie obudzić, by nikomu nie przeszkadzać. Gra, bo grać musi, lecz dźwięczy w uszach Detektwa i mieszkańców w poczuciu absolutnego synchronu, gdyż tutaj każdy fragment życia doskonale pasuje do reszty. I właśnie to niepokoi Detektwa.

...

Klub Kambira wybudowano w bezpiecznej odległości od kościoła. Milioner nie był wierzący, lecz z szacunkiem odnosił się do ludzi wiary. Podziwiał i często obserwował obrzędy w Biskoczepach. Przyglądał się z oddali, nie chcąc w żaden sposób naruszać duchowości chwili. W tej kwestii Detektyw miał zbliżone podejście i był nawet trochę podobny do milionera. Gdy zmierzał w kierunku Klubu ze świątyni wyszedł modlący się tłum. Detektyw natychmiast zwołnił. W Klubie Kambira osiem osób wykonywało te same ruchy. Nie było więc potrzeby przyspieszać. W dodatku budynek obstawili strzelcy i ochrona policyjna. Nikt nie mógł się wydostać. Detektyw przykucnął na kamieniu obok przystanku

cdn.

Bo Co



pre-teksty i kon-teksty /172/



Krzysztof Łęcki

Mołotow, Majski i inni

Dla wielu symbolem prymitywizmu radzieckiej dyplomacji pozostanie Nikita Chruszczow, walący butem w mównicę na forum ONZ. Cóż za prymityw! I to przekonanie – oni wszyscy tacy byli. Dość przeczytać „Zapiski oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego i nie potraktować ich jak satyry, ale wiernego (no, prawie wiernego) zapisu rzeczywistości. Sam znam wiele anegdotek o Sowietach. Ba, część z najbardziej stereotypowych z nich sami komuniści próbowali rozbroić już u początków swego istnienia – weźmy chociażby „Niezwyczajne przygody Mister Westa w krainie bolszewików”, film z 1924 roku. No cóż, stereotypy stereotypami, ale dyplomacja to zupełnie inna para kaloszy. I sprowadzanie sowieckiej dyplomacji do zachowań walącego butem w pulpit Chruszczowa, to oczywiście pewnie nie zbrodnia, ale jednak wielki błąd.

I

Podcytuje właśnie opracowane przez Gabriela Gorodetsky’ego „Dzienniki Majskiego”. Iwan Majski był ambasadorem ZSRR w Wielkiej Brytanii w latach 1932-1943. Majski znany jest w Polsce – jeśli w ogóle – z układu Sikorski – Majski z 30 lipca 1941 roku. Układ ów przywracał stosunki pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami, zerwane po pamiętnym 17 września 1939 roku. Zmienne koleje wojny – we wrześniu byli Sowietci agresorami, ale w lipcu 1941 stali się sojusznikami naszych sojuszników w walce z III Rzeszą. Wymarzonymi przez naszych sojuszników – dodajmy. No cóż, takie były w one czasy układy, a na układy – jak wiadomo – nie ma rady. Czy Majski był zręcznym dyplomatą? Jakie dyplomatyczne zdolności na pewno posiadał. Ot, na pewno umiał – sprawnie i uważnie – czytać także to, co – często zresztą dość niechlujnie skrywane – znaleźć można pomiędzy linijkami tekstów polityków. W roku 1939 lord Halifax podał mu kartkę z przemówieniem, w którym Neville Chamberlain proponował Polsce słynne zabezpieczenia przed niemiecką agresją. A w razie gdyby do niej doszło – gwarantowały pomoc. Majski przejrzał dokument i odparł, że trudno sformułować ma przemysłową opinię, bo tekst oświadczenia premiera zobaczył przecież dopiero przed chwilą, ale „pierwsze wrażenie to brak precyzji. W pierwszej części kilkakrotnie podkreślono znaczenie »środków pokojowych« w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych, na końcu nie wspomniano jednak wyraźnie, że Anglia jest gotowa pomóc Polsce zbrojnie. Jakie wrażenie wywrze to na Hitlerze? Czy uwierzy w poważny charakter brytyjskich zamiarów? Niewykluczone, że nie”. Czy naprawdę nie było w ówczesnej Polsce ludzi, którzy także w taki sposób umieliby „przezczytać” obietnice Chamberlaina? Ależ, oczywiście, byli. Był chociażby Stanisław Cat-Maciewicz. Ale była też polska opinia publiczna, której imponowało heroiczne przemówienie ówczesnego szefa MSZ Józefa Becka i to jak go przyjmowano z honorami w Londynie. Ech, to nienasycone łaknienie honorów-pozorów...

II

Majski notował w duchu realizmu politycznego (i wojskowego też) – „Co bowiem w rzeczywistości może Anglia (albo Anglia razem z Francją) zrobić dla Polski i Rumunii w przypadku ataku niemiec-

kiego? Bardzo mało. Zanim brytyjska blokada poważnie zagrozi Niemcom, Polska i Rumunia przestaną istnieć”. Kiedy zaś Majski usłyszał, że Halifax chce nakłonić go do tego, żeby oświadczenie Chamberlaina w sprawie Polski i Rumunii poparł w imieniu rządu radzieckiego, natychmiast rozszyfrował intencje Anglika. „Chamberlain chce wykorzystać nas jako tarczę przed atakami opozycji. Udać wielkie zdumienie, powiedzieć:

– Zupełnie pana nie rozumiem, lordzie Halifax. Nie konsultowałem się pan z nami, przygotowując działania w sprawie Polski. Rząd sowiecki nie widział tego oświadczenia. Ja osobiście mogłem zapoznać się z nim przed chwilą. Jak w takich warunkach premier może powiedzieć, że rząd sowiecki aprobuje jego oświadczenie? Myślę, że nie byłoby to zręczne”. Tyle o zręczności dyplomaty.

III

Jeśli układ Sikorski – Majski pozostaje głównie w pamięci szkolnych podręczników, to ze złowieszcym dla Polski paktem Ribbentrop – Mołotow jest zgola inaczej. Przypominają go zresztą co rusz politycy – przoduje w tym Radosław „Radek” Sikorski, który porównuje do paktu Ribbentrop – Mołotow raz to, raz tamto. Władysław Mołotow, minister (komisarz) spraw zagranicznych ZSRR w latach 1939-1949 nie ma oczywiście w Polsce dobrej prasy. Ale pytanie jest inne – czy był dobrym dyplomatą? No cóż, na pewno powiedzieć można tyle, że nie pozwolił mydląc sobie oczu pozorami. Nawet gdy mydlił nimi chwilowo „władcy świata”. Alan Bullock tak opisuje wizytę Mołotowa w Berlinie jesienią roku 1941, kiedy rozważano przed nim perspektywy podziału świata, parcelacji brytyjskiego imperium, ba, podziału świata, którego Rosja sowiecka miałaby stać się jednym z głównych beneficjentów. Ale dla Mołotowa „świat to za mało”. Albo za dużo – jak kto woli. W rozmowie z Hitlerem przeszedł od razu do konkretów – „Co robią Niemcy w Finlandii? Jaki jest sens nowego ładu w Europie i w Azji, i jaka rola przypada w nim Związkiowi Radzieckiemu? Jaki sens ma Pakt Trzech? Są też sprawy wymagające wyjaśnienia w związku z interesami Rosji na Bałkanach i w strefie Morza Czarnego, w odniesieniu do Bułgarii, Rumunii i Turcji”. I stawiał Mołotow żądania, jak np. wycofanie wojsk niemieckich z Finlandii czy zgodę na bazy rosyjskie w Turcji, nad Bosforem i Dardanelami. Związek Radziecki interesował również los Węgier, zamiary państw osi wobec Jugosławii i Grecji, a także sprawa neutralności Szwecji i żądania wyjść z Morza Bałtyckiego. Aha, i jeszcze jedno pytanie zadał Mołotow – skoro Anglia jest wedle niemieckich zapewnień skrończona, to „dlaczego siedzimy w tym schronie i czyje to bomby spadają?”. Czar chwilowych niemieckich władców świata nie robił jak widać na nim wrażenia.

IV

No cóż, dyplomata w służbie tyrana wie, że w negocjacjach nie może zadowalać się pozorami uznania. Bycie łasym na tanie komplementy może przypłacić nawet wyrokiem śmierci. W demokracjach na strazy tego, by dyplomata bronił interesów państwa stoi opinia publiczna. Ta dojrzała wyczuwa na milę pazerność na plastikowy blichtr. ▲

NA POSIÓNKU PISANE /45/



Michał

Czyrwe krowy – Jagoda

Cały zeszyły tydzień było pięknie i sianio schło jako na piecu (tekst ukazuje się z tygodniowym opóźnieniem – przyp. red.). Wczora już ale jednak przyburziło i popadało, a dzisiaj jest dużo jak w parku. I tóż siedymy sama i zaś skartujmy w „Poradniku Gospodarczym”, kiery tu u nas wychodził przed wojną. O tej bystrzickiej wystawie owoców, opisanej zarow w piyrszym nómierce piyrszego rocznika (1927) poradnika już żech spóminof. Na poczóntku drugiego nómeru żech natrefił na artykuł zatytułowany „Rasa czerwona – czy też inna?”, w kie-



rym jedyn z redaktorów czasopisma inż. Karol Heczko pisze, jaki krowy były i jaki by miały być chowane tu na Słónsku Cieszyńskim: „Dochodzimy więc do wniosku, że w hodowli musimy wychodzić od rasy tubylczej, zaaklimatyzowanej, jaką w naszych warunkach jest rasa czerwona, rozszerzona dawniej w Karpatach, na Śląsku, Morawach i Czechach”. W jedyn z dalszych artykułów (rocz. 1927, nr 9, str. 5) czytamy „Przed kilkoma dziesiątkami lat mieliśmy w górach i na pogórzach prawie wyłącznie bydło czerwone. (...) Dwory zaczęły sprowadzać różne rasy, nie licząc się z naszym surowym klimatem. (...) Rozpoczęły się eksperymenty, które przede wszystkim nas obdarzyły »kirczycami«. Bydło czerwone zaczęło zanikać, z niem mleczność, zdrowie i opłacalność hodowli. (...) Z dawnego bydła czerwonego pozostały u nas tylko resztki. Spotkać go można w czystym stanie w większej jeszcze ilości w Lesznej, Kojkowicach, Żukowie, a pozatem sporadycznie na całym naszym podgórzu. (...) Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie jeszcze przed wojną zaczęło się tem bydlęm zajmować, sprowadzono buhaje, krowy i starano się młodzie obronić przed rzeźnikiem, rezultaty zaczęły być coraz to widoczniejsze. Pracę tą przezwala wojna, a wznowieniu jej przeskadało nieuznanie tej rasy przez czynniki rządowe czechosłowackie”. Na terynie Czechosłowacji były wtedy ustanowione okrygni hodowlanne, w kterych się miało przypuszczać krowy bykamy jednakij rasy. Zskocieszyński okres sie stoł czynściom okrygnu hodowlanego bydła krawarskiego (kravarský skot), inaczej określonego jako było krajowe albo kulandy, isto z niymieckiego Landkuh, bo rasa ta pochodziła z nowojczyńskiego niemieckiego regionu hodowlanego, a powstała przez krzyżiny dawnego sudeckiego bydła głównie z alpejskim bydlęm bernyńskim, zillerskim czy pingawskim. Były to krowy wyniksze i bardziyj miynsne, ale tu u nas zwyknie nie dowaly tela mlyka, co ty nasze krowki. Byki kulandów były ale „premiowane” jako gmiński roznodniki i preferowane przez handliryj bydlą, czymu sie nie idzie wiele dziwić, bo po nich oni potym mógli skupować szumniejszy materiał rzeźny. Ale na drugiej stronie mleczność krow szła na dół i to był jedyn z powodów, czymu ty kulandy były tak czysto krytykowane w „Poradniku Gospodarczym”, czasypiśmie polskiego Towarzystwa rolniczego w Cieszynie Czeskim i czymu to towarzystwo tak propagowało hodowle tych naszych pierwotnych czyrwnych krow na tych terenach. Powody ale były też naisto aji insze, co idzie wyczuć miyndyż rżóndkami tych starych artykułów.

Jeszcze w inszym artykule, kiery ralacjonował o tej wystawie (1927, nr 9, str. 5) sie pisze: „Że wyniki dla bydła czerwonego były korzystne, jest do zawdzięczenia doborowi odpowiedniemu prof. Taufferowi, który już na wystawie w Wiedniu 1911 należał do zwolenników tego bydła i w Opawie przyznał, że to bydło tworzyło (wtedy w tym Wiydniu) najładniejszą kolekcję z całej dawnej monarchiji”. Chwólóm tam też wiceprezesa Towarzystwa rolniczego pana Pawła Lipę ze Sibice „który swoją wymową zdołał usunąć pewne krytyczne zastrzeżenia rolników czeskich, klasyfikujących razem z nim bydło czerwone, a wyliczaniem i świetnem demonstrowaniem jego własności prze-

robił ich na gorących zwolenników. Nierazdo spotykano się z zapytaniem, gdzie można większą ilość tego bydła nabyć”.

Spóminany prof. MVDr. Josef Tauffer był założycielem zootechnicznego kierunku na Wyższej Szkole Rolniczej w Brnie, kaj w latach 1922-1924 aji rektorował. Był też dyrektorem „Zemského výzkumného ústavu zootechnického” w Brnie i wydawcą fachowej literatury. Jak żech kiejsi sztudował w Brnie, toch myslskoł na „Taufferkach”, a na wykłady żech chodził do sali też po nim pomianowanej.

Na tej opawskiej wystawie najlepiej była ocyniono krowa Jagoda, cera Winochi z hodowli Jana Jasia z Dolnej Lyszej, urodzono w roku 1918, kiero w roku 1926 nadoiła 3568 litrów mlyka z 3,8% tuszczu. Jan Jaś zaś dostół jeszcze dodatków nagrode w postaci „brązowego zegara z posążkiem wolności” za całóm kolekcje swego bydła (krowa Jagoda i 3 jałówki – Lania, Malina i Czantorja). W sprawozdaniu o nagrodach z tej opawskiej wystawy sie isto piyrszy roz pojawio określiny „bydło czerwone – »leszniańskie«”, kiere w późniejszych artykułach już je używane bez tego takigo cudzysłowa i je aji podstawóm czeskiej nazwy tych tutejszych czyrwnych krow – listhanské červinky. Z Lyszej była jeszcze na tej wystawie oprócz Jasiowego bydła aji krowa Piwonja gaždźnej Anny Trombikowej i tak lysznianskich krow tam wtedy bydło nejwyncyj. I tóż sie mi aji widzi, że to określiny powstało prawie tam i wtedy. Bydym za tym musioł jeszcze pogrzebać aji kaj w czeskiej prasie rolniczej z tamtych czasów. ▲



Tajemnica twierdzy szyfrów

Sobota 3 lipca, godz. 20.20



PIĄTEK 2 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Słoń domowy **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Poland in Undiscovered. Mikołajki **12.35** Ja wam pokażę! **13.20** Ja wam pokażę! **14.15** Festiwal Kabaretu Koszalin 2004. Marian i Hela - powtórka z wesela **15.05** W kotle historii. Oliwa. Marzenia o hiszpańskiej Armadzie **15.35** Czas pieniądza. Bank **15.55** Bajki naszych rodziców. Olimpiada Bolka i Lolka **16.15** Bajki naszych rodziców. Reksio i drożdż **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polonia jest kobietą **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Polonia Express **19.10** Olą Polonia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Przysłań. Zuza **21.10** Centralne Biuro Humoru **22.05** Polonia 24 **22.35** Rodzina Polanieckich (s.).

SOBOTA 3 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Mikołajki **6.50** Turystyczna jazda **7.05** Giganci historii. Egzamin z trylogii Henryka Sienkiewicza (teleturniej) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Pierogi ze szpinakiem **11.25** Do przerwy **01**. Gorczy zwycięstwa **12.35** Wielkie rodziny **13.25** The Voice of Poland II. Przesłuchania w ciemno. Pomorze **14.25** The Voice of Poland II. Przesłuchania w ciemno. Opolskie **15.25** Okrasa lamie przepisy. Na flakdy do Ustki **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** Ja wam pokażę! (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021 **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Tajemnica twierdzy szyfrów **21.10** The Voice of Poland II. Przesłuchania w ciemno. Podlasie **22.05** The Voice of Poland II. Przesłuchania w ciemno. Łódźkie **23.05** Kabaretomania (pr. roz.)

NIEDZIELA 4 LIPCA

6.00 Hity wszech czasów **7.00** Czarne chmury. Szafot **7.55** Pytanie na śniadanie **11.25** Ziarno. Kraków 4 **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Świętego Rocha w Boczach Chelmońskich **14.15** Czarne chmury. Krwawe swaty **15.15** Fajna Polska. Gniezno, zielone okolice Poznania i tamtejsze jeziora **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Ja wam pokażę! (s.) **18.15** Kabaretomania **19.10** Muzyka na dobry wieczór. Pectus **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.40** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021. Żywiec (koncert) **22.55** U Pana Boga w ogródku (s.) **23.45** Fajna Polska. Gniezno, zielone okolice Poznania i tamtejsze jeziora.

PONIEDZIAŁEK 5 LIPCA

6.00 Słownik polsko@polski **6.30** Kieleckie cerkwie **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** Kuchnia polskich Żydów. Co tydzień święto **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **10.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Ja to mam szczęście! **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Tajemnica twierdzy szyfrów **13.25** U Pana Boga w ogródku (s.) **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa lamie przepi-

sy. Smak pędów sosny **15.50** Zagadki zwierzogromadki. Sarny **16.05** Figu Migu. Gospodarstwo **16.15** ABC Rytmiki. Poznajemy gamę z Panią Żyrąfą **16.20** Halo halo! Prezent na prze-prosiny **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Wielcy polscy wynalazcy w II Rzeczypospolitej. Stefan Bryła **19.00** Wielcy polscy wynalazcy w II Rzeczypospolitej. Stanisław Rogalski **19.15** Rzecz Polska. Logo CPN **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Lekkie kino letnie. Dzieci i ryby **22.05** Polonia 24 **22.35** Tak blisko... tak daleko **23.30** Rodzinka.pl (s.).

WTOREK 6 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Okrasa lamie przepisy. Smak pędów sosny **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Chłodnik **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Polonia jest kobietą **12.45** Rodzina Polanieckich. Zdrada **14.15** Tak blisko... tak daleko **15.45** Przyjaciele Misia i Margolci. Skarb **16.10** Margolia i Miś zapraszają dziś. Zmiany **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Zamek Czocho **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 2. Ukąszenie węża (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Rodzinka.pl. Wiecznie młodzi (s.) **0.00** Focus on Poland.

ŚRODA 7 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 2 (s.) **14.20** Giganci historii. Marian Hemar i jego epoka (teleturniej) **15.10** Rzecz Polska. Logo CPN **15.25** Kuchnia polskich Żydów. Co tydzień święto **15.50** Animowanki. Agatka. Agatka i Samolot **16.10** Nela Mała Reporterka. Malpy - trąby, czyli noszące **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Reportaż **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wyp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ranczo 5. Czysty biznes (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Fajna Polska. Gniezno, zielone okolice Poznania i tamtejsze jeziora **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

CZWARTEK 8 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** W kotle historii. Zamach Majowy. Strzały i restauracje na Krakowskim Przedmieściu **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.30** Ranczo 5. Czysty biznes (s.) **14.20** Muzyka, taniec, zabawa **15.20** Rączka gotuje **15.50** Al-chemik. Balony **16.05** Nieziemscy. Turniej rzutów karnych **16.20** Licz na Wiktor. Cyfra 8 **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Czas pieniądza. Bankomat i karta **17.35** Mówimy po polsku. Jak dobrze opowiedzieć o swoim tygodniu **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Witkotek **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Pit-Bull (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Muzyka, taniec, zabawa **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

SOS Białoruś

W siedzibie Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku odbyła się uroczysta inauguracja projektu SOS Białoruś – Centrum Pomocy Humanitarnej. Centrum działa już od 1 czerwca i już obsłużono ok. 30 osób, a jego celem jest bieżąca reakcja na potrzeby polskiej społeczności za wschodnią granicą oraz doraźne działania solidarnościowe i wsparcie osób polskiego pochodzenia, które ze względu na swoją działalność prodemokratyczną i wynikającą z praw mniejszości narodowej znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Centrum oferuje pomoc dla tych osób, które ze względu na represje zdecydowały się na wjazd do Polski z zamiarem czasowej lub stałej emigracji.

Po uroczystym przecięciu wstęgi nastąpiła prezentacja zespołu realizującego projekt, spotkanie z rodziną Trejgisów objętą pomocą Centrum oraz wspólna modlitwa w intencji represjonowanych Polaków, którą poprowadził ks. Adam Szołt.

O szczegółach projektu i przyszłych zamierzeniach opowiedzieli Dariusz Piotr Bonisławski – prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Anna Kietlińska – prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

– W projekcie wykorzystane zostały wieloletnie doświadczenia „Wspólnoty Polskiej” w obszarze realizacji programów i projektów humanitarnych dla Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju oraz doświadczenie partnerskich fundacji w zakresie pomocy humanitarnej i solidarnościowej. Projekt skierowany jest głównie do osób, które przybyły z Białorusi i znajdują się na terenie Polski oraz pozostających w areszcie Andżeliki Borys i Andrzeja Poczuboty. Przewidujemy pomoc dla możliwie jak największej liczby osób. Działania obejmą osoby, które już znalazły się w Polsce ze względu na represje i sytuację społeczno-polityczną na Białorusi i potrzebują doraźnej pomocy socjalno-bytowej lub adaptacyjnej, oraz praktycznej pomocy w organizacji życia w Polsce. Pomoc skierowana jest zarówno do osób samotnych, jak i rodzin z dziećmi. Działania realizowane w ramach projektu powinny zapewnić im poczucie bezpieczeństwa, ale przede wszystkim dobry start i szansę na normalne życie i funkcjonowanie w Polsce. Ze względu na eskalację



• W uroczystości wziął udział m.in. Jan Dziędziczak, pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą. Fot. ARC

podlaski Bohdan Paszkowski. Deklarował pomoc w kwestiach administracyjnych.

Centrum będzie też prowadzić pomoc dla aresztowanych liderów Związku Polaków na Białorusi. Przypomniano, że w więzieniu na Białorusi przetrzymywani są prezes związku Andżelika Borys i Andrzej Poczubot.

Podczas oficjalnego rozpoczęcia SOS Białoruś obecny był dziennikarz i działacz Andrzej Pisalnik, który wraz z rodziną musiał uciekać do Polski, schronienie znalazł w Sopocie.

– Jesteśmy w momencie próby dla naszych rodaków na Białorusi, w momencie próby, również to dodam, dla całego narodu białoruskiego, dla społeczności demokratycznej w Europie i na świecie. Dla nas Polaków to jest ważny moment dlatego, że krzywdzeni są nasi rodacy. Krzywdzeni są za to, że są Polakami. I my nie jesteśmy bierni w tej sytuacji, chcemy pomóc naszym rodakom – mówi Jan Dziędziczak. Zapewniał, że pomoc dostanie każdy Polak, który przybędzie z Białorusi. „I stąd ten punkt, stąd to miejsce, gdzie Polak z Białorusi może dowiedzieć się, to cząść się śledztwo wobec liderów ZPB przewidujemy, że grupa osób potrzebujących pomocy i objęcia systemową opieką adaptacyjno-bytową będzie stale się poszerzać.

Projekt ma charakter humanitarny, jak i solidarnościowy, w jego realizację zaangażują się też działacze ZPB, którzy już osiedlili się w Polsce i będą mogli praktycznie pomóc i udzielić doradztwa swoim rodakom na emigracji w codziennym życiu w Polsce.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

SPORT

19-24 WRZEŚNIA ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE

Umarł Kraków, niech żyje Pułtusk

To już pewne. Zaplanowane na przełom lipca i sierpnia 2021 Światowe Letnie Igrzyska Polonijne w Krakowie zostały przełożone na nowy, wrześniowy termin, a także w nowe miejsce. Zamiast Krakowa polonijni sportowcy z całego świata wystartują w terminie od 19 do 24 września w Pułtusk.

Janusz Bittmar

Kluczowa decyzja zapadła podczas weekendowych Światowych Polonijnych Mistrzostw Żeglarskich w Gdyni, w których, jak już informowaliśmy, wzięły udział również trzy zaolziańskie załogi, a najlepiej spisala się brązowa ekipa Klubu Kibica Boconowice. W Gdyni był obecny również Henryk Cieślarski, członek stałej rady konsultacyjnej igrzysk z ramienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który podzielił się z nami najświeższymi informacjami dotyczącymi wrześniowej polonijnej imprezy w Pułtusk.

– Żałujemy wszyscy, że nie udało się przeprowadzić igrzysk w Krakowie. Do zmiany zmusiła nas sytuacja epidemiczna, w Pułtusk będzie kameralniej i w związku z tym również bezpieczniej dla uczestników. Pytanie tylko, ile ekip zamelduje się na miejscu, bo to będzie zależało od aktualnej sytuacji związanej z pandemią koronawirusa – powiedział „Głosowi” Cieślarski, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”.

– Ważne, że została zachowana ciągłość igrzysk. Wierzę, że impreza w Pułtusk, gdzie znajduje się m.in. piękny Dom Polonii, wypali, ale wszyscy spodziewamy się skromniejszej oprawy. Myślę, że liczba sportowców zmniejszy się w granicach 700-800 osób – zaznaczył.

Pod znakiem zapytania stoi udział polonijnych drużyn zza oceanu – Stanów Zjednoczonych, Kanady, trudna sytuacja epidemiczna panuje obecnie na Ukrainie. Problemy z przyjazdem mogą mieć Białorusini, gdzie prześladowani są członkowie polskiej mniejszości narodowej. – Jesteśmy dobrej myśli, ale trzeba poczekać na rozwój wydarzeń. Wierzę, że wrześniowy termin nie skomplikuje życia naszej ekipie z Zaolzia. Będę prosił dyrektorów szkół o taryfę ulgową dla uczniów na czas igrzysk – zaznaczył Cieślarski.

Pułtusk nie został wybrany przypadkowo. Głównym walorem tego miejsca jest okazały Dom Polonii, w mieście działa też sporo mniejszych pensjonatów, a więc z zakwaterowaniem sportowców nie będzie najmniejszych problemów. Drugi atut to bliskość stolicy. – Do Warszawy to raptem niespełna godzinna jazda, rozważamy więc opcję przeprowadzenia niektórych konkurencji właśnie w stolicy. W grę wchodzi m.in. turniej piłkarski na stadionie Polonii Warszawa – stwierdził wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” Janusz Bittmar.

– Szwedzi należą do grupy bariąt utalentowanych młodych piłkarzy. Cieszę się, że właśnie z nimi związał swoją przyszłość. Rozmowa z Red Bull Salzburg były konkretne i szybkie, jak na standardy piłkarskie nawet bajkowo, a ja chciałbym podziękować również

granicach 700-800 osób – zaznaczył.

Pod znakiem zapytania stoi udział polonijnych drużyn zza oceanu – Stanów Zjednoczonych, Kanady, trudna sytuacja epidemiczna panuje obecnie na Ukrainie. Problemy z przyjazdem mogą mieć Białorusini, gdzie prześladowani są członkowie polskiej mniejszości narodowej. – Jesteśmy dobrej myśli, ale trzeba poczekać na rozwój wydarzeń. Wierzę, że wrześniowy termin nie skomplikuje życia naszej ekipie z Zaolzia. Będę prosił dyrektorów szkół o taryfę ulgową dla uczniów na czas igrzysk – zaznaczył Cieślarski.

Pułtusk nie został wybrany przypadkowo. Głównym walorem tego miejsca jest okazały Dom Polonii, w mieście działa też sporo mniejszych pensjonatów, a więc z zakwaterowaniem sportowców nie będzie najmniejszych problemów. Drugi atut to bliskość stolicy. – Do Warszawy to raptem niespełna godzinna jazda, rozważamy więc opcję przeprowadzenia niektórych konkurencji właśnie w stolicy. W grę wchodzi m.in. turniej piłkarski na stadionie Polonii Warszawa – stwierdził wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” Janusz Bittmar.

– Szwedzi należą do grupy bariąt utalentowanych młodych piłkarzy. Cieszę się, że właśnie z nimi związał swoją przyszłość. Rozmowa z Red Bull Salzburg były konkretne i szybkie, jak na standardy piłkarskie nawet bajkowo, a ja chciałbym podziękować również



• W 2019 roku igrzyska zagościły w Gdyni. Czy grał medali dla Zaolziaków nad Bałtykiem powtórzy się również w Pułtusk? Fot. ARC

ceprezes PTTS „Beskid Śląski”. W Pułtusk mogłyby się dodatkowo odbyć zawody żeglarskie, warunki do żegluga są w tym mieście wręcz wymarzone.

W drugim połowie lipca w Warszawie zostaną omówione kolejne szczegóły dotyczące igrzysk w Pułtusk. Zostanie m.in. zamknięta lista poszczególnych konkurencji, organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ustalą też po-

zostałe zasady uczestnictwa. Dla reprezentantów z Zaolzia niewiele się jednak zmieni. Ponownie trzeba śledzić oficjalną stronę Stowarzyszenia – www.wspolnota-polska.org.pl – gdzie trzeba będzie dokonać oficjalnego zgłoszenia, a następnie skontaktować się również z PTTS „Beskid Śląski”, pod auspicjami którego wystartuje w igrzyskach reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej.

– Jesteśmy dobrej myśli, ale trzeba poczekać na rozwój wydarzeń. Wierzę, że wrześniowy termin nie skomplikuje życia naszej ekipie z Zaolzia. Będę prosił dyrektorów szkół o taryfę ulgową dla uczniów na czas igrzysk – zaznaczył Cieślarski.

Pułtusk nie został wybrany przypadkowo. Głównym walorem tego miejsca jest okazały Dom Polonii, w mieście działa też sporo mniejszych pensjonatów, a więc z zakwaterowaniem sportowców nie będzie najmniejszych problemów. Drugi atut to bliskość stolicy. – Do Warszawy to raptem niespełna godzinna jazda, rozważamy więc opcję przeprowadzenia niektórych konkurencji właśnie w stolicy. W grę wchodzi m.in. turniej piłkarski na stadionie Polonii Warszawa – stwierdził wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” Janusz Bittmar.

– Szwedzi należą do grupy bariąt utalentowanych młodych piłkarzy. Cieszę się, że właśnie z nimi związał swoją przyszłość. Rozmowa z Red Bull Salzburg były konkretne i szybkie, jak na standardy piłkarskie nawet bajkowo, a ja chciałbym podziękować również

– Szwedzi należą do grupy bariąt utalentowanych młodych piłkarzy. Cieszę się, że właśnie z nimi związał swoją przyszłość. Rozmowa z Red Bull Salzburg były konkretne i szybkie, jak na standardy piłkarskie nawet bajkowo, a ja chciałbym podziękować również

tonina Křapka, którego prowadził wcześniej w Mładej Bolesławi. Lista nowych piłkarzy w karwińskim ze-

WYGRAJ PIŁKĘ EURO 2020



Fot. ARC

Okres piłkarskich mistrzostw Europy to również idealny czas dla „łowców szczęścia”. Na starcie czempionatu rozpoczęliśmy na naszych łamach zabawę, w której można wygrać trzy oficjalne piłki EURO 2020. Wystarczy udzielić prawidłowej odpowiedzi na pytanie i liczyć na łut szczęścia, które – jak wiadomo – sprzyja odważnym.

Zwycięzcą drugiej odsłony konkursu został Jan Sznapka z Karwiny-Raju. Prawidłowa odpowiedź na pytanie z ubiegłego piątku brzmiała: Dotychczasowym najlepszym strzelcem EURO 2020 w drużynie Czech jest Patrik Schick.

Futbolówka „Uniforia” do odbioru w redakcji „Głosu”, ul. Strzelnicza 28 w Czeskim Cieszynie. Przed nami ostatnie pytanie konkursowe, a więc powodzenia!

PYTANIE NR 3

EURO 2016 było dla Polaków bardzo przyjazne. Proszę napisać, do jakiego etapu rozgrywek dotarli białoczerwoni na poprzednich mistrzostwach Europy. Na odpowiedzi czekamy pod adresem e-mailowym: info@glos.live do najbliższego czwartku.

spole jeszcze nie została zamknięta, o kienko transferowe zamyka się oficjalnie 11 lipca.

INFORMATO R

CO W KINACH

CIESZYN – Piast: Biuro detektywistyczne Lassego (2-4, godz. 13.15); Szybcy i wściekli 9 (2-8, godz. 15.00, 20.15); Nomadland (2-7 godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** To właśnie miłość (2, godz. 19.00); Śnieżka i fantastyczna siódmka (3, 4, godz. 15.30); Matky (3, 4, godz. 17.30); Obecność 3: Na rozkaz diabła (3, 4, godz. 20.00); Nová šichta (8, godz. 16.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Mistitel (2, godz. 17.30; 4, godz. 20.00); Śnieżka i fantastyczna siódmka (3, godz. 17.30); Matky (3, 7, godz. 20.00); Wyrulowani (4, godz. 17.30); Żenska

pomsta (5, godz. 20.00); Szybcy i wściekli 9 (6, godz. 20.00); Krecik (7, godz. 10.00); Skąd się biorą sny (7, godz. 14.00); Ubal a zmiz (8, godz. 17.30); Czarna wdowa (8, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Matky (2, godz. 17.45; 3, godz. 20.00); Piła (2, godz. 20.00); Wyrulowani (3, 5, godz. 17.45); Tom i Jerry (4, godz. 17.45); Noc oczyszczenia: Zegnaj Ameryko! (4, godz. 20.00); Szybcy i wściekli 9 (5, godz. 20.00); Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do Wolności (6, godz. 17.45); Piła (6, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Luca (4, godz. 17.00); Ciche miejsce 2 (4, godz. 20.00); Matky (5, godz. 17.00); Szybcy i wściekli (5, godz. 20.00).

CO W TERENIE

KARWINA – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie informuje o wakacyjnej zmianie godzin otwarcia placówki od 1 lipca do 31 sierpnia. Otwarty będzie od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 11.30 i od 12.00 do 17.00. Serdecznie zapraszamy! **PTTS „BŚ”** – Zapraszamy 3. 7. na wycieczkę z Veřovic do Rožnowa. Trasa 16 km, przewyższenie 460 m. Celem jest wieża widokowa D. Jurkoviča w Rožnowie. Odjazd pociągiem z Karwiny o godz. 6.02, z Nawisia o godz. 6.16 z przesiadką w Cz. Cieszynie o godz. 6.41, następnie we Frydku i Frenstacie. Odjazd autobusem do Karwiny o godz. 6.08, z przesiadką w Hawierzowie dw. aut. o godz. 7.00, następnie we Frenstacie. Powrót autobusem z Rožnowa do Hawierzowa o godz. 16.05 lub 17.05. Kierownik Wanda Farnik, tel. 777 746 320. **▲** zaprasza 6. 7. na rekreacyjną-zdrowotną wycieczkę do téżni solankowej w centrum Dębowa oraz spacer w stronę Cieszyna. Odjazd autobusu do Dębowa z dworca autobusowego w Cieszynie o godz. 11.00. Prowadzi Stanisław Pawlik, tel. +48 606 133 123. **WĘDRYŃA** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 6. 7. o godz. 15.00 w „Człtelní”.

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia pw. NSPJ zaprasza na XXVIII Pielgrzymkę Autokarową z Zaolzia na Jasną Górę (wyjątkowo jednodniową) w dniu 22. 7. Zapraszamy do udziału również pieszych i rowerowych pielgrzymów. Informacje i zgłoszenia w systemie przyspieszonym: Jadwiga Franek, kom. 739 002 715, +48 531 278 846, e-mail: frankowie2@gmail.com oraz w niedziele 4. i 11. 7. w salce parafialnej przy kościele NSPJ w Cz. Cieszynie.

OFERTY

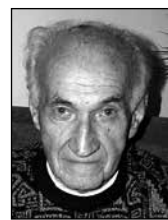
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GŁ-374

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 28. 7. wystawy „Konstytucja 3 Maja i jej znaczenie”, „Wacław Grodziecki, duchowny i kartograf ze Śląska Cieszyńskiego” oraz „Joachim Leleweł i jego dorobek naukowy”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

WSPOMNIENIA



Dnia 4 lipca 2021 obchodziłby 100 lat

śp. BRONISŁAW BUŁAWA
ze Stonawy

Równocześnie 7 lipca minie 9 lat od Jego śmierci. O chwilę wspomnień i zadumy prosimy wszystkich, którzy zachowali Go w swej życzliwej pamięci. Najbliżsi: Jerzy, Leona i Przemysław z rodzinami.

GŁ-372



Czas mija, pamięć pozostaje...

Dnia 7 lipca obchodziłby swoje 90. urodziny nasz Kochany

śp. ADOLF FARNY

z Datyni Dolnych, zamieszkały w Grodziszczu

O chwilę wspomnień i krótką modlitwę proszą najbliżsi.

GŁ-389

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dnia 3 lipca minie 30. rocznica, w której nas na zawsze opuściła

śp. WANDA HEBDOWA

z Olbrachcic

zaś 26 czerwca minęła 32. rocznica śmierci

śp. inż. WŁODZIMIERZA HEBDY

O chwilę wspomnień proszą córki Ola i Heła z rodzinami.

GŁ-387



Dnia 3 lipca 2021 obchodziłaby 95. urodziny moja Kochana Mama

śp. ZYTA MIKUŁA

z Suchej Górnej

Z miłością wspominają córka Jadzia z mężem i wnuczki Danka i Beata z rodzinami.

GŁ-385



Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

ks. J. Twardowski

Dziś, 2 lipca 2021, mija 20. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. inż. EMILA ZMĘTEGO

byłego pracownika Huty Trzynieckiej

Z wdzięcznością wspomina rodzina.

GŁ-378

NEKROLOGI

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

ks. J. Twardowski

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 28. 6. 2021 zmarł w wieku 79 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Brat, Dziadek, Szwagier i Wujek

śp. MUDR. JÓZEF WENDRINSKI

z Hawierzowa-Suchej

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 2 lipca 2021 o godzinie 13.00 w kościele katolickim w Suchej Górnej. Zasmucona rodzina.

RK-064



Trzej muszkietierowie

Piątek 2 lipca, godz. 20.00
TVC 2

PIĄTEK 2 LIPCA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.50** Durrellowie (s.) **10.40** Pierwsza republika (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Teren białych królów (s.) **13.25** Chomik w koszu nocnej (s.) **14.10** Łopatologicznie **15.05** Losy gwiazd **16.00** Wezwijcie położne (s.) **16.55** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Królewskie czary (bajka) **21.45** Wszystkie party **22.40** Zawodowcy (s.) **23.35** Kryminolog (s.) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Karel Zeman **10.10** Nowy dom Szwajcaria **11.05** Młynarze spod Babc **12.05** Nowa Zelandia **12.55** Cudowna planeta **13.55** Red Arrows **14.55** Tarcze czeskiego królestwa **15.25** Maszynny wojskowy **16.10** Franta Kocourek **17.05** Goście, goście (film) **18.50** Małpa w nas **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Trzej muszkietierowie (film) **21.50** Magnum Force (film) **23.50** Lotnicze katastrofy **0.40** Gomorra (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Dowody zbrodni (s.) **9.50** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądził Czesi? **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.05** Detektyw Monk (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądził Czesi **18.15** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Lekarz znad jeziora hipopotamów (film) **22.40** Aniołki Charliego (film) **0.30** Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.05** M.A.S.H. (s.) **8.45** Pomyłki (s.) **11.05** Chmury na horyzoncie (film) **12.00** Sprawy kancelarii detektywistycznej Ostrowidz (s.) **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka **13.55** Kto obudził Pindrusa (bajka) **15.00** Jak Maciej uczył się na czarnoksiężnika (bajka) **15.50** Dobra Woda (s.) **17.00** Dzikie kraje (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Jak wadszic tatę do poprawczaka (film) **21.45** Człowiek i jego cień (film) **23.10** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.00** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Wojskowe maszyny **6.45** Samoloty myśliwskie **7.35** Wyjątkowe projekty **8.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.40** Poszukiwania czasu utraconego **9.00** Hawaje **9.25** Kolorowe Chiny **10.15** Podróż po Jesionikach **10.40** Przechadzka po Andaluzji **11.00** Rok na kanadyjskich pustkowiaach **12.35** Madagaskar: wyspa cudów **13.30** Charles i Diana: prawda o ślubie **14.30** Trzej muszkietierowie (film) **16.15** Wyprawa Napoleona do Rosji **17.05** Niesamowita Azja: Singapur **17.55** Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk **18.45** Nowi sąsiedzi **19.15** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wieczór ludzi dobrej woli – Velehrad 2021 **21.25** Cyryl i Metody – apostołowie Słowian (film) **22.50** Jestem Jackie Kennedy **0.20** Małpa w nas.

NOVA

5.55 Spongebob Kanciastoparty (s. anim.) **6.50** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.15** Kacze opowieści (s. anim.) **8.05** Król złodziei (bajka) **9.20** Moja miłość do Jakuba (film) **11.15** Potwory i spółka (film anim.) **13.00** Dzikie rzeka (film) **15.15** Lekarz znad jeziora hipopotamów (film) **17.35** Dyskotele luksusowe pociągi na świecie **13.15** Małe koty – duże osobistości **14.05** Żandarm w Nowym Jorku (film) **15.50** Kamera w podróży **16.40** Wy-

ściąg zbrojeń w rzeszy zwierząt **17.35** Cudowna planeta **18.30** Narodowe skarby **19.00** Wiadomość od Václava Cílka **19.15** Śladami tęsknoty za wolnością **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wyprawa za ocean (s.) **21.55** Napoleon (film) **23.30** Babel Berlin (s.) **1.05** Cęła śmierci.

NOVA

6.15 Spongebob Kanciastoparty (s. anim.) **7.15** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.40** Kacze opowieści (s. anim.) **8.25** Niebieskie światło (bajka) **9.40** Zwariowany weekend (film) **11.35** Akademia policyjna (film) **13.30** Magazyn podróznicy **13.55** Zamienimy się znanymi **15.10** Och, życie (film) **17.30** Gdzie jest Nemo (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** 2012 (film) **23.20** Lucy (film) **1.00** Akademia policyjna (film).

PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) **6.40** Pieskie życie (film anim.) **7.05** M.A.S.H. (s.) **8.10** Autosalon.tv **9.10** Cyklosalon.tv **9.45** Spec od zbrodni (s.) **10.55** Kochamy Czechi **12.35** Mroczne paryskie sekrety (s.) **14.35** Wybrzeże śmierci (film) **16.30** Poznaj swojego mężczyznę (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Park Jurajski (film) **22.55** Azjatycki łącznik (film) **0.55** Dla niej wszystko (film).

NIEDZIELA 4 LIPCA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Przygody Pinokia (s.) **6.50** Bajka **7.25** Stróż na kolei (film) **8.35** Wszystko, co lubię **9.05** Uśmiechy J. Voskovec **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Życie na zamku (s.) **12.00** Sprawy kancelarii detektywistycznej Ostrowidz (s.) **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka **13.55** Kto obudził Pindrusa (bajka) **15.00** Jak Maciej uczył się na czarnoksiężnika (bajka) **15.50** Dobra Woda (s.) **17.00** Dzikie kraje (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Jak wadszic tatę do poprawczaka (film) **21.45** Człowiek i jego cień (film) **23.10** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.00** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Wojskowe maszyny **6.45** Samoloty myśliwskie **7.35** Wyjątkowe projekty **8.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.40** Poszukiwania czasu utraconego **9.00** Hawaje **9.25** Kolorowe Chiny **10.15** Podróż po Jesionikach **10.40** Przechadzka po Andaluzji **11.00** Rok na kanadyjskich pustkowiaach **12.35** Madagaskar: wyspa cudów **13.30** Charles i Diana: prawda o ślubie **14.30** Trzej muszkietierowie (film) **16.15** Wyprawa Napoleona do Rosji **17.05** Niesamowita Azja: Singapur **17.55** Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk **18.45** Nowi sąsiedzi **19.15** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wieczór ludzi dobrej woli – Velehrad 2021 **21.25** Cyryl i Metody – apostołowie Słowian (film) **22.50** Jestem Jackie Kennedy **0.20** Małpa w nas.

NOVA

5.55 Spongebob Kanciastoparty (s. anim.) **6.50** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.15** Kacze opowieści (s. anim.) **8.05** Król złodziei (bajka) **9.20** Moja miłość do Jakuba (film) **11.15** Potwory i spółka (film anim.) **13.00** Dzikie rzeka (film) **15.15** Lekarz znad jeziora hipopotamów (film) **17.35** Dyskotele luksusowe pociągi na świecie **13.15** Małe koty – duże osobistości **14.05** Żandarm w Nowym Jorku (film) **15.50** Kamera w podróży **16.40** Wy-

PRIMA

6.10 Max Steel (s. anim.) **6.35** Pieskie życie (s. anim.) **7.00** M.A.S.H. (s.) **8.15** Bodyguardzi Hitlera **9.25** Prima Świat **9.55** Zabójca Mallorca (s.) **10.55** Tak jest, szefie! **12.15** Poradnik domowy **13.05** Poradnik Pepy Libickiego **13.25** Poradnik Ládi Hruški **14.30** Tajemnica Rajskiego Wzgórza (film) **16.35** Lato z gentlemanem **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Indiana Jones i poszukiwawcze zaginionie arki (film) **22.40** Podwodna pułapka (film) **0.35** Carrie (film).

PONIEDZIAŁEK 5 LIPCA

TVC 1

6.00 Powrót Sherlocka Holmesa (s.) **6.50** Pan Wiatr z Wiatrowa i pani Deszcz z Deszczowa (bajka) **7.45** Letnia bajka **8.40** O Kopciuchu (bajka) **9.45** Vohnice i Kilian (bajka) **10.50** Elixir i Halibela (bajka) **11.50** Czarodziejskie zaloty (bajka) **13.10** O Feniksie (bajka) **14.40** Babcia (film) **16.10** Skarb na Sowie Zameczku (bajka) **17.20** Micimutr (bajka) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **21.10** Grzeszni ludzie miasta Brna (s.) **22.20** Czarna karta (film) **23.55** Pr. Rozrywkowy.

TVC 2

6.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy **6.10** Linia Maginota kontra Linia Siegfrieda **7.05** Pancerniki **7.50** Kamera w podróży **8.40** Małe koty – duże osobistości **9.35** Cyryl i Metody – apostołowie Słowian (film) **10.30** Transmisja mszy z Velehradu **12.15** Na piechotę bez granic **13.10** Święci i świadkowie **13.25** Wyprawa Rembaranka 1969 **13.55** Niezwykła planeta **14.45** Madagaskar **15.35** Nowa Zelandia **16.20** Lotnicze katastrofy **17.10** Gwiazda szeryfa (film) **18.40** Przechadzki po Andaluzji **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Sissi – losy cesarzowej (film) **21.55** Smoke (film) **23.45** Belfer (s.).

NOVA

7.10 Księżniczka na ziarnku grochu (bajka) **8.20** Król Drozdobrody (bajka) **10.15** Moralność ponad wszystko (film) **11.55** Coco (film anim.) **13.50** Pearl Harbor (film) **17.20** Co o tym sądził Czesi **18.20** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.25** Mistrzostwa powiatu (s.) **22.35** Agenci NCIS (s.) **23.30** Moralność ponad wszystko (film).

PRIMA

6.25 Max Steel (s. anim.) **6.55** Pieskie życie (s. anim.) **7.25** Wielka wędrówka Bolka i Lolka (s. anim.) **8.00** Kung Fu Panda (film anim.) **9.55** Gnomeo i Julia (film anim.) **11.45** Dziennik cwaniaczka (film) **13.40** Zajazd pod Kamiennym Stołem (film) **15.50** Sprawa Królika (film) **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kevin sam w domu (film) **22.35** Głina czy lądak? (s.) **23.55** Zajazd pod Kamiennym Stołem (film).

WTOREK 6 LIPCA

TVC 1

6.00 Mały pitawal z dużego miasta (s.) **6.55** Trzech weteranów (bajka) **8.00** O wodzie, miłości i szczęściu (bajka) **8.50** Bajka **10.00** O królewiczu bez piątej kleпки (bajka) **11.10** Fiszpanie jabletska (bajka) **12.10** O mądrej Sforaninie (bajka) **13.15** Królowa z jeziora (bajka) **14.50** Babcia (film) **16.10** O bogaczu i biedaku



Najwspanialsze dzieła ludzkich rąk

Niedziela 4 lipca, godz. 17.55
TVC 2

(bajka) **17.25** O skarbach (bajka) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Pierwsza republika (s.) **21.00** Karetka (s.) **22.05** Wychowanie pannen w Czechach (film) **23.55** Kryminolog (s.).

TVC 2

6.00 Nowy dom Szwajcaria **6.50** Samuraj w Watykanie **7.50** Samoloty myśliwskie **8.35** Wieczny Jumbo Jet **9.40** Charles i Diana – prawda o ślubie **10.40** Wycięgi zbrojeń w rzeszy zwierząt **11.35** Przeżyli rok 2000 **11.45** Niesamowita Azja – Singapur **12.35** Om **13.05** Historia kościoła narodowego **13.30** Magazyn religijny **14.00** Reformator i heretyk **15.00** Transmisja mszy z okazji rocznicy śmierci Jana Husa **16.35** Włochy – środek świata na Garganie **17.10** Sissi – losy cesarzowej (film) **18.**

POSTSCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



...tak jest

• Tym razem kolejna, niezbyt wymagająca propozycja z naszej strony. Archiwalna pocztówka przedstawia Cieszyn w latach dwudziestych zeszłego wieku. Pochodzi ona ze zbiorów Jana Kubiczka. **Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!**

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

					1											
2											3					
					4											
5													6			
7																
8											9					
						10				11						
12								13			14					
						15				16						

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **14 lipca**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 18 czerwca otrzymuje **Elżbieta Vavříkova z Karwiny-Raju**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 18 czerwca:
NAWET NA SŁOŃCU SĄ PLAMY

Rozwiązaniem krzyżówki jest myśl Sokratesa (ur. ok. 470 p.n.e. w Atenach, zm. 399 p.n.e. tamże) – greckiego filozofa starożytnego. Obok Platona i Arystotelesa jest on uważany za największego filozofa starożytności...

- POZIOMO:**
1. cotygodniowy okres wypoczynku
2. Stefan, król Polski, uczestniczył w wyprawie pod Psków
3. ibn Jakub, podróżnik arabski
4. ażurowa obszywka obrusu, bluzki
5. arabska bądź do żucia
6. płynie przez Poznań
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. uczuciowe utożsamianie się z kimś
9. dawny władca Egiptu
10. kurs samolotem
11. ...Cembrzyńska, aktorka
12. niebezpieczna zabawa, np. z ogniem
13. Adam i...
14. ciasto albo mięso w rulonie
15. bydło z Tybetu lub samolot Jakowlewa
16. ptak nowozelandzki z rodziny miodojadów

PIONOWO:
ALTANA, CARUSO, CHERUB, DIABLO, EBRULF, EUNICE, EUROPA, GOLIAT, IZOLDA, JOHANN, KREWNI, MŁOTEK, OMFAL, PRERIA, SAFARI, SZALEJ, WYKRÓJ, ZAPORA

Wyrazy trudne lub mniej znane:
EMPATIA, IGA, TUI